Nr. 94 (371)

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 - P. 24 1 23

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA [illegible] TELEFON [illegible]

KATOWICE — WROCŁAW
15 LISTOPADA 1948 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 55 - TELEFON 24-90

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 ZŁ.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 - TELEFON [illegible]

Widzew wygrywa z Ruchem

WISŁA LEADEREM KLASY PAŃSTWOWEJ

KLASA PAŃSTWOWA

ILOŚĆ SPOTKAŃ	7
ILOŚĆ ZDOB. BRAMEK	21
ZWYCIĘZCY:POKONANI	17:4
NAJLEPSI STRZELCY	Schmidt 2
NAJLEPSI BRAMKARZE	Krystkowiak, Skromny
NAJLEPSI SĘDZIOWIE	Sperling
NAJW. NIESPODZIANKA	Widzew — Ruch 3:2
LEADER	Wisła
ZAGROŻENI SPADKIEM	Widzew, Polonia B, Rymer Garbarnia
ILOŚĆ WIDZÓW	23.000

WYNIKI:

Polonia B. — Warta 3:0, Wisła — ŁKS 5:1, Legia — Rymer 1:0, ZZK — Garbarnia 1:1, Widzew — Ruch 3:2, Tarnovia — Polonia W. 3:0, AKS — Cracovia 1:0.

NAJLEPSZA JEDENASTKA:

Krysłowiak, Gędłek, Flanek, Bieniek, Lelonek, Waśko, Kulik Gracz, Kohut, Kulawik, Wiśniewski.

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

KATOWICE. Niedzielne mecze w Klasie Państwowej wprowadziły kilka zmian do tabeli rozgrywek. Prowadzenie objęła, dzięki lepszemu stosunkowi bramek Wisła, spychając dotychczasowego leadera — Cracovię na drugą pozycję. Dalsze zmiany zaszły w końcowym układzie tabeli, a poza tym w środku, gdzie ZZK Poznań wysunął się przed Polonię Warszawa.

Tabela rozgrywek, po uwzględnieniu wyników spotkań niedzielnych, przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	zw.	rem.	przegr.	st. pkt.	st. br.
1) Wisła	24	16	3	5	35:13	62:31
2) Cracovia	24	16	3	5	35:13	58:26
3) Ruch	24	12	5	7	29:19	67:35
4) A. .K S.	24	13	3	8	29:19	40:41
5) Legia	24	14	—	10	28:20	52:43
6) Z. Z. K.	24	8	8	8	24:24	44:44
7) Polonia W.	24	10	4	10	24:24	40:46
8) Ł. K. S.	24	9	3	12	21:27	55:61
9) Warta	24	8	5	11	21:27	46:54
10) Tarnovia	24	9	2	13	20:28	38:45
11) Garbarnia	24	8	4	12	20:28	38:49
12) Polonia B	24	7	5	12	19:29	45:54
13) Rymer	24	8	3	13	19:29	41:60
14) Widzew	24	5	2	17	12:36	29:93



Ofensywa Wisły trwa

Maraton czynu Kongresowego

DZIEŃ 8. GRUDNIA B. R. — dzień Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej jest nie tylko jej świętem. Jest również dniem uroczystym i pamiętnym dla całego społeczeństwa polskiego. Jest dniem uroczystym dla polskiej społeczności sportowej, która też dzień ten uczci gigantyczną sztafetą.

Ta sztafeta to będzie Czyn Kongresowy sportowców polskich, a przede wszystkim młodego pokolenia sportowego i dlatego organizację sztafety powierzono Związkowi Młodzieży Polskiej.

Z dniem 8-go grudnia równie i sport polski wejdzie na nowe tory rozwoju i w dniu tym otworzą się przed nim nowe możliwości i nowe perspektywy. Proces przebudowy naszego kraju w kraj socjalistyczny będzie od 8-go grudnia dokonywał się szybciej i sprawniej. Będziemy mogli siły, które dotąd pracowały obok siebie, równolegle, wykonując nieraz podobną pracę skoncentrować i planowo poprowadzić do wypełniania nowych, wielkich zadań. Te siły to przede wszystkim klasa robotnicza. Ostateczna likwidacja organizacyjnego rozbicia klasy robotniczej wzmocni i udekratni jej możliwości we wszystkich dziedzinach życia, również i w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

Byliśmy ostatnio świadkami, jak inicjatywa komórek organizacyjnych Polskiej Partii Robotniczej doprowadziła w szeregu wypadków do uzdrowienia stosunków w kilku gałęziach sportu w skali regionalnej. Była to inicjatywa raczej doryweza. Wierzymy, że po 8. grudnia akcja uzdrowiania stosunków w sporcie polskim będzie odbywała się w skali ogólnokrajowej. Powiedzmy sobie szczerze, że pozostaje na tym polu bardzo dużo do zrobienia, że akcja ta dotychczas wystartowała i że potrzeba nowych, potężnych impulsów, wciągnięcia do tej pracy nowych aktywistów z klasy robotniczej, by[illegible] oddanych sprawie sportu socjalistycznego, by dała ona pożądane rezultaty.

Kardynalnym błędem byłoby sądzić, że wystarczy zmienić nazwę klubu przez dodanie do niej dwóch, czy trzech liter, by już ten klub oparty na tradycjach sportu przedwojennego zmienił się w organizację, która będzie spełniała zadania, wyznaczone jej w ogólnym planie przebudowy sportu polskiego. Tak nie jest! **Klub wtedy będzie spełniał swoją rolę, gdy potrafi na swoim odcinku wychować swoich członków w duchu demokratyzacji i umasowienia sportu i kultury fizycznej.**

Z dniem 8. grudnia nowe szeregi aktywistów staną do trudnej i odpowiedzialnej pracy budowy socjalistycznego sportu. Gdyśmy rozmawiali w tym roku z bułgarskimi i rumuńskimi działaczami sportowymi, gdyśmy pytali o ich doświadczenia to okazało się, że i w Rumunii i na Węgrzech i w Bułgarii po zjednoczeniu ruchu robotniczego sport i kultura fizyczna weszły w nowy okres, że rozwój ich dokonywał się szybciej, że objęły one cały kraj, że dotarły do miasteczek i na wieś, że fala entuzjazmu i ofiarności ogarnęła wszystkich zwłaszcza młodych sportowców, że znalazła ona swój wyraz praktyczny w masowej budowie własnymi siłami stadionów, boisk, hal sportowych.

Gdy patrzymy dziś na historię radzieckiego sportu i radzieckiej kultury fizycznej, to uczy nas ona podobnej prawdy. To, że sport radziecki zrobił tak ogromny krok naprzód, to że dzisiaj w szeregu gałęzi sportu wyczynowego bije największe potęgi sportowe Zachodu nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, to dzieje się to tak dlatego, że wysiłek władz państwowych, władz partyjnych i wysiłek klasy robotniczej, która w Związku Radzieckim działała zawsze, jako zjednoczona, przodująca siła w budowie nowego socjalistycznego ładu był skierowany planowo na realizację nowej koncepcji sportu i kultury fizycznej.

Młodzi uczestnicy sztafety, którzy wbiegną na metę w Warszawie przyniosą ze sobą dla Kongresu Zjednoczenia DOBRĄ WIEŚĆ o gotowości sportowców polskich do wypełnienia zadań, jakie im przydzieli Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej powołany. Przyniosą zapowiedź Zwycięstwa, a od Zjednoczonej Partii otrzymają zapewnienie zrozumienia, opieki i wszelkiej pomocy na przyszłość.

Szczególną i jak najdalej idącą pomoc i opiekę odda nowa Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej — **polskiej młodzieży.** Stwierdza to wyraźnie jej statut. 8 tysięcy młodych sportowców-uczestników sztafety, którzy wystartują z północnych i południowych, wschodnich i zachodnich rubieży Polski wie o tym. I wraz z nimi cała sportowa społeczność polska zdaje sobie sprawę z obowiązków i odpowiedzialności, jakie na niej spoczną. Polscy sportowcy pod tymi obowiązkami nie ugną się.

Sztafeta Czynu Kongresowego to pierwszy etap wielkiego Maratonu Przyszłości, którego metą będzie sport w służbie Socjalizmu.

RUCH DALEJ PRZEGRYWA

WIDZEW — RUCH 3:2 (3:1)

ŁÓDŹ. Największą niespodzianką rozgrywek ligowych ub. niedzieli była niewątpliwie porażka Ruchu z Widzewem.

Sprzymierzeńcem łodzian był lepki śnieg, który grubą warstwą pokrył boisko. Słabi technicznie gospodarze nie musieli zmuszać piłki do posłuszeństwa ponieważ sama siadała miękko na ziemi. To znacznie ułatwiło zadanie Widzewowi, który rozpoczął pod hasłem **„byle dalej, byle mocniej".**

Ponieważ łodzianie znani są w całej Polsce z tego, że wszystkie swe zwycięskie mecze rozstrzygnęli dzięki niezwykłej ofiarności i kondycji, nie dziwimy się, że Ruch nie mógł przełamać oporu przeciwnika.

Ruch do nikogo nie może mieć pretensji za porażkę, a jedynie do siebie.

Wielkie gwiazdy w jego zespole, (które zbladły na tle śniegu), w początkowych momentach gry wyraźnie zlekceważyły przeciwnika. Widzew nie bawiąc się w zawiłe kombinacje, dążył prostą drogą do celu i już w 3 minucie ze strzału Janasa zdobył prowadzenie.

Ruch wprawdzie w 26 minucie z zamieszania podbramkowego wyrównał, zdobywając bramkę przez Cieślika, ale już w 27 minucie ładna akcja gospodarzy kończy się ponownie strzałem Janasa i Widzew prowadzi 2:1.

Zaskoczeni tym gospodarze, którzy niewątpliwie przygotowali się na wysoką porażkę rozpoczęli teraz żywiołowo atakować. Po okresie przewagi w 33 minucie Okupińskiemu udaje się ustalić wynik do przerwy.

Po zmianie stron Ruch zabiera się ostro do roboty. Za wszelką cenę stara się przynajmniej wyrównać, ale niestety każdy atak gości rozbija się o prawdziwy las nóg pod bramką Widzewa. W ciągłym zamieszaniu trudno było naprawdę znaleźć drogę do bramki. Gospodarze bronią się w dodatku niezwykle ambitnie i ofiarnie.

Jedynie Cebuli udaje się w 5 minucie jeszcze raz umieścić piłkę w siatce gospodarzy, ale wynik 2:2, mimo wysiłków Ruchu pozostaje bez zmian. W ostatnim kwadransie gry zdawało się, że Ruch rzuci wszystkie swe siły do ataku. Tymczasem łodzianie przejmują inicjatywę w swoje ręce i jeszcze w tym okresie stwarzają wiele niebezpiecznych sytuacji, z których, dzięki nieudolności i pechowi swoich napastników nie potrafią zdobyć dalszych bramek.

W zespole gospodarzy, rzecz charakterystyczna, wyróżnili się zawodnicy młodzi i najsłabsi technicznie, którzy nie bawiąc się w zawiłe kombinacje błyskawicznie pozbywali się piłki. Okazało się, że że taka taktykt była na śniegu najodpowiedniejsza. Celował w niej Wiernik II i Janas.

W Ruchu trudno kogoś wyróżnić. Słabo grał atak, bawiąc się w krótkie podania, których 50 proc. zatrzymywało się w połowie drogi do adresata.

Słabo taktycznie zagrała pomoc wysuwając się zbytnio naprzód, co umożliwiało Widzewowi przeprowadzenie sporadycznych i błyskotliwych ataków.

Również i bramkarz Deptała jednego z trzech przepuszczonych goli ma na własnym sumieniu.

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach nast.:

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach nast.

Ruch: Deptała, Gebur, Kamiński, Suszczyk, Bomba, Bartyla, Przecherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Żurek.

Widzew: Musiał, Słaby, Kopaniewski, Paciorek, Konarski, Wiernik II, Okupiński, Fornalczyk, Cichocki, Pawlikowski i Janas.

Po meczu publiczność wygwizdała Ruch za słabą grę, co na terenie Łodzi należy do rzadkich wypadków.

AUSTRIA—SZWECJA 2:1 (1:0)

WIEDEŃ. W ramach Austriacko - Szwedzkiego tygodnia sportowego odbył się w Wiedniu międzypaństwowy mecz piłkarski Austria — Szwecja. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem piłkarzy austriackich w stosunku 2:1 (1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Wagner i Habitzl. Strzelcem honorowej bramki dla Szwedów był Green.

W czasie meczu niezadowolona z orzeczeń sędziego publiczność wtargnęła na boisko i dopiero interwencja policji przywróciła spokój. Pod koniec meczu gra była ostra, a chwilami brutalna ofiarą czego padło 2 graczy austriackich Gerhard i Korner, którzy zostali zniesieni z boiska

LECHIA GDAŃSK — GROM GDYNIA 3:3 (2:1)

Gdańsk (tel. wł.) Na stadionie we Wrzeszczu gdańska Lechia spotkała się w meczu towarzyskim z leaderem kl. A Wybrzeża — Gromem z Gdyni. Do meczu powyższego ligowcy wystąpili w swym pełnym składzie jedynie bez Goździka.

Po grze stojącej na niezbyt wysokim poziomie i prowadzonej w fatalnych warunkach atmosferycznych mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

Bramki dla Lechii zdobyli Rogocz 2 i Kokot, a dla Gromu Kobylański 2 i Góral.

MECZ LAZZIO — WYBRZEŻE ODWOŁANY

Gdańsk. Zawody bokserskie pomiędzy włoską drużyną Lazzio, a reprezentacja Wybrzeża które miały się odbyć w ubiegłą niedzielę zostały w ostatniej chwili odwołane i przełożone n adzień dzisiejszy tzn. poniedziałek.

WISŁA — ŁKS 5:1 (3:0)

WISŁA LEADEREM

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk — Łuc II Sołtyszewski, Pietrzak, Łącz, Hogendorf, Baran, Janeczek, Patkolo.

Wisła: Jurowicz, Kubik, Flanek, Filek I, Legutko, Wapiennik I, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.

Ostatni w tym sezonie występ Wisły w Krakowie przyniósł jej piękny sukces nad Łódzkim Klubem Sportowym. Łodzianie odjechali do domu z bagażem 5:1 bramek. Gdyby atak Wisły który miał swój benefis wykorzystał wszystkie sytuacje strzałowe wynik śmiało mógł być nawet dwucyfrowy.

W niedzielę Wisła potwierdziła, że posiada najlepszy bramkostrzelny atak w Polsce. Nie tylko wysokie zwycięstwo Wisły zadowoliło w całej pełni widownię również kondycja drużyny co znów jest niewątpliwa zasługa trenera Kuchynki zasługuje na podkreślenie gdyż warunki w jakiej zawody rozegrane były b. ciężkie.

Po raz pierwszy w tym roku boisko Wisły przybrało szatę zimową, a wilgotna pokrywa śniegu nie była sprzymierzeńcem dla zawodników. Z ciężkim terenem lepiej dawała sobie radę Wisła tym bardziej że wszystkie jej linie zarówno ofensywne jak i defensywne funkcjonowały w tym dniu nienagannie i w sumie wypracowały zasłużone zwycięstwo.

Osobne słowa pochwały należą się „człowiekowi w bramce" Jurowiczowi; pokazał on znów lwi pazur i bronił kapitalnie. Gdyby nie Jurowicz w bramce, atak ŁKS-u wywalczyłby na pewno więcej bramek aniżeli jedna jedyna honorowa Hogendorfa. Ilość rzutów rożnych 8:4 dla ŁKS-u ma swoją wymowę, że i pod bramką Wisły bywało gorąco.

O ile drużyna Wisły zadowoliła jako całość nie można tego powiedzieć o ŁKS-ie. Łodzianie mieli tylko niebezpieczny atak w którym Patkolo był nie tylko najlepszy ale i najpracowitszy. Bardzo słabo grały natomiast formacje defensywne łodzian a już wręcz słaba była obrona w której Włodarczyk był cieniem ongiś zawodnika reprezentacyjnego. Szczurzyński robił co mógł mając przeciwko sobie nie tylko napastników Wisły ale i niepewnych obrońców własnych.

Już w pierwszej minucie omal nie pada samobójcza bramka ŁKS-u z fatalnego kiksu Włodarczyka. W trzeciej minucie pierwszy atak Wisły Kohut strzela Szczurzyński chwyta piłkę choć dosyć niepewnie. W następnej minucie pierwszy róg dla ŁKS-u nie wykorzystany. **W ósmej minucie** bombę Barana broni wspaniale Jurowicz na korner Jurowicz uchronił Wisłę od pewnej bramki. W 10-ej min. Kohut i Mamoń nie umieją trafić do pustej bramki w 15 min. silny strzał Kohuta Szczurzyński pięknie broni nakrywka. W 16 min. bomba Patkoli trafia poprzeczkę poprawia Hogendorf, który jednak stał na spalonym, w 28 min. ostry strzał Patkoli z 20 m. idzie w aut, gra jest na ogół wyrównana przy zmiennych atakach w 19 i 20 min.

Wisła uzyskuje dwa pod rząd rzuty rożne. W 22 min. pada pierwsza bramka dla Wisły Kohut przerzuca piłkę ponad Szczurzyńskim do bramki ŁKS-u; od tej chwili zaczyna się już przewaga Wisły zadokumentowana jeszcze dwoma bramkami zdobytymi do przerwy. W 35 min. Mamoń z centry Gracza a podania Kohuta zdobywa drugą bramkę a w 40 min. tenże sam Mamoń dobija strzał Gracza z wypracowania Kohuta, który przebił się do środka boiska.

Po pauzie Patkolo przechodzi na lewe skrzydło a Kopera na środek pomocy. Zmiany te jednak nie przynoszą ŁKS-owi żadnego pożytku gdyż już w drugiej minucie po pauzie Gracz podwyższa wynik na 4:0. W 16 min. z podania Mamonia, który scentrował pod samą bbramkę ŁKS-u, Kohut zdobywa piątą bramkę.

W ostatnim kwadransie dopiero dochodzi ŁKS do głosu jednakże poza jedyną zdobytą bramką przez Hogendorfa z przeboju w 33 min. (przy czym Jurowicz wypuścił piłkę z rąk). ŁKS nie może zadokumentować chwilowej przewagi.

W 43 min. ŁKS uzyskuje dwa pod rząd kornery jednakże i one nie przynoszą zmiany wyniku. Sędziował inż. Brzuchowski z Warszawy. Widzów 6 tys.

ŁKS — „Bawełna" 16:0 v. o.

ŁÓDŹ. Po [illegible] nieporozumieniach z ŁOZB, po raz pierwszy wystąpił na ringu ŁKS kontynuując walkę o drużynowe mistrzostwo Łodzi w boksie. Do oficjalnego spotkania nie doszło ponieważ „Bawełna" mając zdekompletowaną drużynę, oddała punkty walkowerem.

W meczu [illegible] ŁKS zwyciężył 10:2.

Tur (Łódź) zwycięża „Wisłę"

[illegible]

ŁÓDŹ. Pierwszy swój mecz o mistrzostwo ligi koszykówki rozegrała krakowska „Wisła" z miejscowym Turem, ulegając niespodziewanie 20:35. „Wisła", która grała o klasę gorzej, niż w ubiegłym sezonie, wystąpiła bez swego najlepszego strzelca d-ra Stoka.



Piłkarze Warty przed meczem z Polonią



Kapitanowie Warty i Polonii bytomskiej losują boiska

Poznań - Wrocław 8:8

WROCŁAW. W niedzielę na Hali Ludowej odbył się w obecności 10.000 widzów mecz bokserski między reprezentacjami Dolnego Śląska i Poznania. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym, a rezultaty poszczególnych walk przedstawiały się następująco. (Pięściarze Dolnego Śląska na pierwszym miejscu):

W wadze muszej: Faska przegrał na pkt. z Liedkiem.

w wadze koguciej: Czajkowski zremisował z Kasperczakiem.

w piórkowej: Knurowski II, uległ Szymańskiemu.

w lekkiej: Szczepan wygrał na pkt. ze Stachowiakiem.

w półśredniej: Szlolc pierwszą rundę walki z Kazimierczakiem. [illegible]

w średniej: Krupiński wygrał przez dyskwalifikację w pierwszej rundzie z Krauzem.

w półciężkiej: Branecki pokonał na pkt. Gładyszka.

w ciężkiej: Cieślewicz przegrał na pkt. z Kuleszką.

Mecz [illegible] stał na słabym poziomie. Drużyna Poznania sprawiła [illegible] zawód. Jedynie Liedke K[illegible] i Kazimierczak zaprezentowali dość wysoki poziom reszta była słaba.

W drużynie Dolnego Śląska należy [illegible] usprawiedliwienie [illegible] Szlolc, który został skontuzjowany w walce z Kazimierczakiem. [illegible] Szlolc wyróżnić należy agresywnego Brameckiego. Czajkowski w wadze koguciej sprawił niespodziankę remisując z Kasperczakiem. Pięściarz Poznania był zasadniczo lepszy, al ewalczył nieczysto co odbiło się na wyniku.

Problematyczne było rozstrzygnięcie w wadze średniej. [illegible] Krupiński i Krauze zderzyli się głowami. [illegible]

(Dokończenie na stronie 4)

Napastnicy ZZK grali jak „zaczarowani" w meczu z Garbarnią

„CUDOWNY" REMIS KRAKOWIAN w POZNANIU

ZZK — GARBARNIA 1:1 (0:1)

POZNAŃ. Publiczność poznańska nie ma jakoś szczęścia do dobrych meczy. Także w ubiegłą niedzielę rozegrane spotkanie ligowe pomiędzy ZZK i krakowską Garbarnią zaliczyć należy do najsłabszych oglądanych w tym sezonie na boiskach Grodu Przemysława.

Przypuszczalnie w dużej mierze na słaby poziom gry wpłynęła zagrożona pozycja w tabeli ligowej drużyny gości, która za wszelką cenę starała się wyciągnąć remis, obawiając się rozwinąć jakąkolwiek bardziej ryzykowną akcję.

Nic pochlebnego nie można napisać jednak również i o drużynie gospodarzy, która mając 75 min. stałą przewagę i której atak w tym czasie prawie że nie schodził z połowy boiska przeciwnika, nie potrafiła uzyskać pewnego zdawałoby się zwycięstwa.

Jedynym usprawiedliwieniem dla zawodników może być fatalna pogoda i śnieg, który sprawiał [illegible] ziemi nie można było rozróżnić jednego [illegible] od drugiego. Nie jest to jednak argument aż tak silny, aby mógł usprawiedliwić fatalną formę [illegible] jak środkowego ataku [illegible] [illegible] się [illegible] w [illegible] [illegible] bardzo wiele błędów bramkarz.

Z [illegible] wyróżnić za dobrą grę. W obronie Sobkowiak był nieco lepszy od Wałczykowskiego, jednak i on nie zadowolił. Bramkarz Gołąbkowski miał kilka niebezpiecznych sytuacji, które wyjaśnił w niektórych wypadkach, jednak z uwagi na to, że strzały nie były trudne, trudno go ocenić zupełnie bezstronnie. Linia pomocy nie popełniła żadnych rażących błędów, ale jest to wszystko co można o niej powiedzieć. Natomiast zupełnie zawiódł atak, który dał się całkowicie zaszachować przez obronę gości, a mając szereg dogodnych okazji do strzelenia bramki, zaprzepaścił je, strzelając z kilku kroków tuż obok bramki.

Garbarnia zaimponowała publiczności poznańskiej tylko ambicją. Krakowianie atakowali bramkę ZZK tylko sporadycznie, starając się przede wszystkim grać zaporowo i nie dopuścić przeciwników do strzału na bramkę. Każdy jednak z takich wypadów był dobrze wypracowany i na ogół w sobie zarodek bramki. Najlepiej z piątki ofensywnej krakowian wypadli Nowak i Parpan II.

Najlepszą formacją krakowian była linia obrony — Cofnięta daleko w tył linia pomocy nie współpracowała z atakiem a w defensywie stwarzała często pod własną bramką niepotrzebne zamieszanie.

PRZEBIEG GRY

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w następujących składach: GARBARNIA: Jakubik, Jodłowski, Ziemba, Lasiewicz, Tyrna [illegible], Bialek, Parpan II, Pawlowski, Nowak, [illegible].

ZZK: Gołąbkowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Mizera, Tarka, Matuszak, Kalisiak, Anioła, Tomasz, Bialas, Wojciechowski II.

Z miejsca po rozpoczęciu gry biało-[illegible] przenosi się na połowę boiska Garbarni, jednak pierwszą bramkę strzela już w piątej minucie Garbarnia. Dobrze plasowany w górny róg strzał Nowaka z rzutu [illegible], zaskoczony przez własnych graczy Gołąbkowski nie potrafił obronić, interweniował zbyt późno. Gracze ZZK panują w dalszym ciągu niepodzielnie na boisku, w ataku ograniczają się tylko do [illegible] wypadów. W 16 i 17 min. Anioła, Wojciechowski II i Tomasz (Wojciechowski II grał słabo) [illegible] [illegible] w tym [illegible] kilka razy pod rząd z najbliższej odległości. W 24 min. Ziemba wyjaśnia niebezpieczną sytuację podbramkową ręką. Podyktowany rzut karny egzekwuje Kalisiak, jednak strzela wprost w ręce bramkarza.

Przewaga kolejarzy wzrasta w dalszym ciągu, niewiele jednak brakowało, a b. groźny wypad gości tuż przed końcem pierwszej połowy skończyłby się strzeleniem jeszcze jednej bramki.

Po zmianie stron przewaga kolejarzy [illegible] drużynowa, Garbarnia broni rozpaczliwie swojej bramki i gra na „czas".

I znowu, jak w pierwszej połowie, atak Garbarni przedziera się na pole podbramkowe kolejarzy i zdobywa drugą bramkę, której jednak sędzia nie uznał dopatrując się spalonego.

ZZK gra dalej na jedną bramkę i w 38 min. ze zagrania Bialasa — Anioła, fen [illegible] wykorzystuje wybieg Jakubika i wyrównuje [illegible] się, że [illegible] [illegible].

Pod koniec meczu [illegible] jeszcze jeden niebezpieczny wypad gości, który likwiduje [illegible] Gołąbkowski.

Według oceny [illegible] na podstawie przebiegu gry ZZK powinno wygrać to spotkanie różnicą 3 bramek. Stosunek rogów 8:3 dla kolejarzy.

Zawody prowadził dobrze i uważnie ob. Sterling z Łodzi. Widzów 4 tysiące.

VON CRAMM GRA W SZWAJCARII

Genewa. W mistrzostwach Szwajcarii na kortach krytych, po raz pierwszy w międzynarodowej konkurencji poza granicami Niemiec wziął udział były mistrz Niemiec von Cramm, który pokonał Szwajcara [illegible] 6:4 i 6:2. Jak więc widać, Szwajcarzy nie tylko w piłce nożnej łamią postanowienia międzynarodowych związków sportowych odnośnie bojkotu Niemców.

Rybnicka klasa A

Rybnik. — W podokręgu rybnickim rozegrano ubiegłej niedzieli 7 spotkań mistrzowskich, które przyniosły następujące wyniki:

Chwałowice — ZZK Żory 2:2 (1:0)

Ryf Rybnik — Jedność Popielów 0:1 (0:1)

Rymer Ib — Polonia Strzeszów 3:1 (2:1)

Silesia Lubomia — Unia Łaziska 3:0 (1:0)

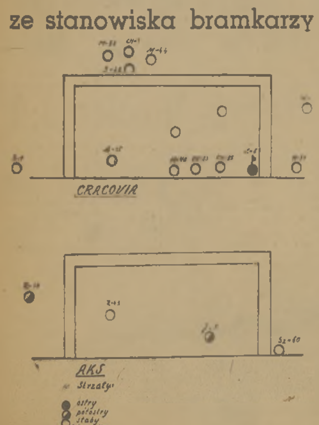
Lignoza Krywałd — TGS Gołkowice 2:1 (2:0)

Naprzód Kokoszyce — Czarni Krzyżkowice 3:3 (1:1)

Polonia Pszów — ZZK Rybnik 3:0.

Zawody ostatnie zostały przerwane z winy drużyny ZZK, wobec czego zweryfikowane zostaną walkowerem na korzyść Pszowa.

MECZ AKS - CRACOVIA ze stanowiska bramkarzy



S — Spodzieja
M — Muskała
Ch — Cholewa
K — Kulik
W — Wieczorek
R — Radoń
J — Jabłoński II

Polonia Bytom „finiszuje"

Pierwsze zwycięstwo bytomiaków w drugiej rundzie rozgrywek

Polonia B.-Warta 3:0 (2:0)

Bytom. Do powyższego spotkania drużyny wystąpiły w składach następujących:

Warta: Krystkowiak, Dusik, Staniak, Danielak, Groński, Kaźmierczak, Orłowski, Opitz, Czapczyk, Skrzypniak, Smólski.

Polonia Bytom: Koczapski, Szmidt A., Strzewiczek, Komorkiewicz, Lelonek, Niebylski, Trampisz, Ceglarek, Szmidt (2), Kulawik, Wiśniewski (1)

Sędzia Frączak z Tarnowa dobry. Widzów 4000

Polonia jeszcze raz udowodniła, że jej niska pozycja w tabeli i sytuacja niegodna pozazdroszczenia są jedynie wynikiem wielkiego pecha.

W niedzielę na własnym boisku rozprawiła się ona w tak ważnym dla jej przyszłości meczu w sposób bezapelacyjny mając przygniatającą przewagę przez cały niemal przebieg gry.

„Finiszująca" Polonia znalazła już przed końcem rozgrywek swoją wiosenną formę i znów gra na poziomie drużyn znajdujących się u czoła tabeli.

Drużyna bytomska przystąpiła do tego meczu bez nerwów. Spokojne jej akcje z miejsca miały pewien obmyślany plan, potrafiła lepiej przystosować się do trudnego oślizgłego boiska i w rezultacie wygrała przekonywująco.

Najlepszą częścią zespołu był tym razem atak, w którym nie było właściwie słabego gracza za wyjątkiem może mało ruchliwego Szmidta, który hamował szereg akcji. I on miał jednak swój wkład w zwycięstwo strzelając bardzo ładne bramki i niepokojąc raz po raz doskonałego Krystkowiaka dalekimi strzałami.

Najlepszym i najpracowitszym był tym razem Kulawik, który wyrabiał swoim partnerom doskonałe pozycje, staczał szereg zwycięskich dla niego pojedynków. Wiśniewski na lewym skrzydle był niebezpieczniejszy niż Trampisz na prawym. Pierwsza bramka jaką strzelił była prawdziwym majstersztykiem. Ceglarek na prawym łączniku uzupełniał doskonale tę groźną linię. Napastnicy Polonii pojęli tę prostą sprawę, że na ośnieżonym terenie trzeba jak najwięcej strzelać, strzelali przeto z każdej pozycji i znów jedynie pechowi mogą zawdzięczać, że ze strzałów tych zdobyli blisko pięć razy więcej rzutów rożnych niż bramek.

Linia pomocy całkowicie zaszachowała napad przeciwnika, a specjalnie wybijał się w niej niezmordowany Lelonek.

Osobne słowa uznania należą się grającemu na odmianę na obronie Szmydtowi. Nawet na tej pozycji potrafił on być motorem wielu akcji, zapędzał się do przodu doskonale wysławiał, ale był także zawsze na miejscu gdy niebezpieczeństwo groziło jego bramce. Napad Warty ani razu nie mógł przejść stroną Szmydta. Koczapski w bramce miał bardzo niewiele zatrudnienia, po przerwie kilka razy pewnie interweniował.

W drużynie Warty nic się nie kleiło. Cała drużyna grała chaotycznie w czym największą winę ponosi pomoc. Ta część zespołu poznańskiego była najsłabsza. Groński dawał się objeżdżać szereg razy. Danielak i Kaźmierczak nie wytrzymali tempa.

Jedyni dwaj gracze, którzy trzymali to sobie ciężar gry to Krystkowiak w bramce, który wyłapywał w piękny sposób szereg bardzo trudnych strzałów i uchronił swoją drużynę od wyższej porażki, oraz Wajs na obronie. W ataku Orłowski wyróżnił się nieczystą grą. Czapczyka zaszachował zupełnie Lelonek. Smólski był za ciężki na miękki teren. Opitz i Skrzypniak na łącznikach zmarnowali szereg sytuacji przestrzeliwując z kilku metrów.

Gra na ogół stała na poziomie przeciętnym i tempo jej było słabe. Mimo to Polonia wyraźnie odbijała od swojego przeciwnika.

Przebieg gry był bardzo jednostronny i pod bramką Polonii zaistniało bardzo niewiele niebezpiecznych momentów, które można wyliczyć na palcach jednej ręki.

Gra zaczęła się atakiem Polonii i Kulawik już w pierwszej minucie przejmując dośrodkowanie Trampisza z paru metrów głową kieruje piłkę w ręce Krystkowiaka.

W parę minut później w identycznej sytuacji okazję marnuje Czapczyk.

W 9 minucie wspaniały strzał Szmidta z wolnego broni brawurowo Krystkowiak.

W 10 minucie Wiśniewski dostaje idealną piłkę od Kulawika. Mija on w pełnym biegu Danielaka podciąga pod bramkę i napierany z tyłu oddaje strzał w przeciwny róg bramki, którego Krystkowiak nie był w stanie obronić. Polonia prowadzi 1:0.

Dalsze ataki Polonii przynoszą jej tylko kornery. W 20 minucie Skrzypniak będąc sam na sam z Koczapskim przenosi wysoko ponad bramkę z odległości 5 metrów.

W 28 minucie niebezpieczny strzał Wiśniewskiego w sam róg bramki wyłapuje znów doskonały Krystkowiak.

Druga bramka dla Polonii pada dopiero w 44 minucie. Strzelcem jej jest Szmidt, który dzięki błędowi Grońskiego podszedł pod bramkę i ponad wybiegającym Krystkowiakiem kieruje piłkę do siatki

Po przerwie w 6 minucie pod bramką Warty powstało zamieszanie Trampisz strzela z bliskiej odległości, Krystkowiak odbija piłkę, dostaje Szmidt i posyła bombę na bramkę, którą bramkarz Warty przepuścił wybiegając w pole. Piłkę odbija rękami Wajs. Sędzia zarządził rzut karny, który pewnie zamienił na bramkę Szmidt.

Od tego momentu tempo gry słabnie zupełnie. Polonia mając zapewnione zwycięstwo nie wysila się, a mimo to dalej przeważa.

Od 12 do 25 minuty Warta dochodzi nieco do głosu. Jej napastnicy jednak skandalicznie zawodzą. Pod koniec meczu Polonia dochodzi znów do głosu. Kornery sypią się jak z rogu obfitości, ale wynik nie uległ już zmianie. Polonia żywo oklaskiwana schodzi z boiska jako zwycięzca z szansami na przedłużenie swojego żywota w ekstraklasie.

AKS wygrał 1:0

Cracovia może mówić o dużym szczęściu

CHORZÓW. Wbrew prognostykom przedmeczowym większych i mniejszych znawców piłki nożnej Cracovia poniosła w niedzielę porażkę w Chorzowie z AKS-em.

Białoczerwoni przegrali tylko różnicą jednej bramki, która padła na 3 minuty przed końcem gry — sędzia p. Fomin nie uznał krakowianom bramki zdobytej przez Różankowskiego II, a jednak Cracovie uważać może wynik niedzielny za bardzo dla niej szczęśliwy.

Na podstawie przebiegu gry chorzowianie powinni byli wygrać różnicą conajmniej czterech bramek. Niedzielne spotkanie było bowiem przez 80 minut grą na jedną bramkę, w której białoczerwoni nie mieli dosłownie nic do powiedzenia.

Składy drużyn Cracovia: Hymczak, Gędłek, Glimas, Jabłoński I Jabłoński II, Mazur, Szeliga, Radoń, Szewczyk, Różankowski I i Różankowski II.

AKS: Mrugała, Durniok, Karmański, Gajdzik, Wieczorek, Januszek, Kulik, Cholewa, Spodzieja, Muskała, Barański.

Mecz odbył się na ciężkim boisku pokrytym cienką warstwą zlodowaciałego śniegu, która dawała zgóry hadicap ślązakom bardziej przyzwyczajonym do gry w tych warunkach.

Chorzowianie czuli się istotnie lepiej na śniegu, ale warunki terenowe nie były decydującym czynnikiem.

Cracovia zagrała bardzo słabo i dotyczy to tym razem zarówno linii ataku jak i pomocy. Brak Parpana daje się jednak, białoczerwonym mocno we znaki i kto wie czy nie zadecyduje on o tytule tegorocznego mistrza Polski.

Wprawdzie zastępujący Parpana Jabłoński I gra bardzo dobrze i był podobnie jak w meczu z Ruchem najlepszym graczem na boisku, ale jego brak na lewej pomocy dał się tym razem wybitnie odczuć. Mazur był bardzo niepewny dał się objeżdżać napastnikom AKS-u, trzymał się kurczowo tyłów gdzie swym niedysponowaniem stwarzał raz po raz niebezpieczne sytuacje.

Cała zresztą pomoc Cracovii nastawiła się w meczu z AKS-em na defensywę zapominając zupełnie o współpracy z atakiem. W defensywie tak Jabłoński I jak i II-gi byli doskonali, ale ich ogólną notę obniża pozostawienie własnego napadu samemu sobie.

Obrona krakowian jak zwykle bardzo pewna, przy czym Gędłek był wyraźnie lepszy od swego kolegi. Glimas na skutek chwili nieuwagi stał się moralnym sprawcą porażki, ale grał również zdecydowanie rozbijając raz po raz niebezpieczne ataki ślązaków prowadzone prawą stroną, gdzie Kulik miał swój bardzo dobry dzień.

Hymczak mimo ogromnej przewagi gospodarzy miał mało zatrudnienia. W sytuacjach podbramkowych wykazywał wielkie zdenerwowanie a jego nieobliczone wybiegi mogły drogo kosztować Cracovię

W ataku gości jedynym jasnym punktem był „stary" Szeliga. Jego wypady były bardzo niebezpieczne; nie znajdował on jednak zrozumienia ani u Radonia ani u Szewczyka.

Różankowski I i II oddali dwa piękne strzały na bramkę Mrugały pierwszy w pierwszej połowie meczu, które bramkarz AKS-u z trudem wyrzucił na róg drugi zdobył po zmianie boisk piękną bramkę z 16-tu metrów niestety ze spalonego. Było to niestety wszystko na co zdobyli się w niedzielę obaj bracia.

Szewczyk na środku raził powolnością i był najsłabszym graczem w swej drużynie.

W AKS-ie podobnie jak i w Cracovii najlepsza formacja była pomoc, w której na pierwsze miejsce wybijał się Wieczorek.

Gajdzik był trochę chaotyczny ale pracował bardzo ofiarnie zarówno w defensywie jak i ofensywie pchając swój atak raz po raz do przodu. Januszek słaby technicznie nadrabiał swe braki ambicją i dobrą kondycją.

Ogólnie powiedzieć można, że niedzielny pojedynek dwu najlepszych klubowych formacji pomocy o miano najlepszej w kraju wygrała pomoc AKS-u w sposób nie podlegający dyskusji.

Atak AKS-u doskonale wspomagany piłkami przez swą pomoc rzadziej zawiódł. Napastnicy chorzowian grali nieźle w polu zawodzili jednak zupełnie pod bramką, zwlekając z strzałami i marnując przez to szereg doskonałych sytuacji.

Wystarczy powiedzieć, że stosunek rogów w meczu AKS — Cracovia brzmiał 15:3, aby mieć wyobrażenie o tym jak wielka była przewaga gospodarzy.

Z piątki ofensywnej AKS-u na najlepszą lokatę zasłużył bezsprzecznie Kulik. Wszystkie jego zagrania były przemyślane, zdecydowane i szybkie. Jego dośrodkowania nie pozostawiły nic do życzenia, jego strzały były celne i bardzo niebezpieczne.

Prawy łącznik Cholewa niepotrzebnie przeprowadzał w polu hiperkombinacje, które kończyły się z reguły utratą piłki. Pod bramką był niebezpieczny.

Spodzieja na środku zasłużył na drugą lokatę po Kuliku. Spodzieja dobrze kierował atakiem, umiejętnie i dokładnie rozdzielał piłki pod bramką jednak zawodził i dzięki pechowi zmarnował szereg sytuacji, których wykorzystanie przyniosłoby gospodarzom wysokie zwycięstwo. Muskała jak zwykle w polu pracowity do czasu kontuzji. Później zaczął grać ostro i bezplanowo.

Barański na lewym skrzydle w pierwszej połowie objeżdżał tyły Cracovii jak chciał, ale nie odczuwał piłki dokładnie swoim współpartnerom. Po przerwie wpadł w swój stary nałóg przetrzymywania piłki i hamował akcje swojego napadu.

Obrońcy AKS-u Durniok i Karmański wkraczali zdecydowanie w nieliczne akcje karkowian. Mrugała w swych 4-rech interwencjach był b. niepewny w chwytach, a wypuszczenie piłki w pojedynku z Szewczykiem w pierwszej połowie gry omal, że nie przyniosło białoczerwonym prowadzenia.

PRZEBIEG GRY:

AKS rozpoczął grę szybkim atakiem, który omal, że nie zakończył się zdobyciem bramki. Kulik pięknie wypuścił Spodzieję, ale ten będąc sam na sam z Hymczakiem podał piłkę do Barańskiego który o ułamek sekundy spóźnił się ze strzałem i piłka poszła na aut.

Kontratak Cracovii zakończył się dalekim strzałem Różańskiego I-szego, który Mrugała z trudem wybił na róg.

Po szeregu zmiennych ataków od 10-tej minuty zaczyna się zarysowywać wyraźna przewaga chorzowian. W 14-tej minucie AKS zdobywa pierwszy róg a w chwilę później Hymczak broni daleki strzał Barańskiego.

W 17-ej minucie rzut wolny Cholewy z odległości 18-tu metrów kończy się dwoma kolejnymi rzutami z rogu, a powstałe duże zamieszanie pod bramką krakowian wyjaśnia Spodzieja przenosząc piłkę głową ponad poprzeczkę.

Kilka doskonałych sytuacji zaprzepaszczają nieco później Muskała i Barański. AKS zdobywa dalszy róg, który pozostaje również niewykorzystany.

W 22 minucie Szeliga inicjuje solowy wypad podaje do Radonia, ale ten z 5-ciu metrów pudłuje strzelając w aut.

Od 30-tej minuty zaczyna się gra na jedną bramkę. Napastnicy chorzowian przesiadują bez przerwy na polu karnym krakowian nie mogąc się jednak zdobyć na strzał.

W 31-szej minucie Gędłek ratuje w ostatniej chwili po wybiegu Hymczaka, który minął się z piłką, a w minutę później Jabłoński I wyjaśnia niebezpieczną sytuację pod bramką białoczerwonych. Zawodnicy Cracovii popisywali się pięknym główkowaniem z wszystkich pozycji aż do leżących włącznie, i tylko przytomność stopera Cracovii uratowała ją od znalezienia się piłki w siatce.

Dwie następne minuty to dwa rzuty wolne i znów dwa rzuty z rogu dla AKS-u.

W 38-mej minucie Glimas wyjaśnia ciężką sytuację po 9-tym kornerze bitym przez AKS wykopując piłkę na aut.

W 42-giej minucie Jabłoński I dalekim przerzutem oddaje piłkę Różankowskiemu II-giemu, który strzela na bramkę. Mrugała wybiega, ale wypuszcza piłkę, a Szewczyk strzela o parę centymetrów obok słupka.

Na 2 minuty przed przerwą zostaje kontuzjowany Muskała, który opuszcza boisko by po powrócić dopiero po zmianie boisk.

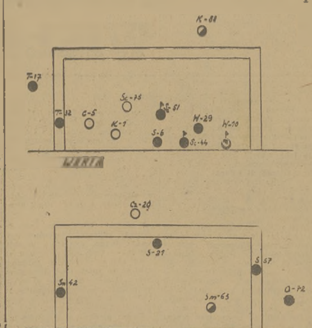
Po przerwie Cracovia zdobywa w trzeciej minucie wspaniałą bramkę ze strzału Różańkowskiego, której sędzia nie uznaje z powodu spalonego.

AKS zaczyna generalną ofensywę, która poza kilkoma rogami nic mu jednak nie przynosi. Białoczerwoni wycofują do defensywy zarówno łączników jak i skrzydłowych, pozostawiając w ataku jedynie Szewczyka.

Na 3 minuty przed końcem meczu kiedy wydawało się, że wynik pozostanie bezbramkowy, Kulik zdobywa jedyną bramkę dnia Hymczak zmylony przez Glimasa interweniował za późno.

Mecz toczył się w bardzo podnieconej atmosferze. Sędzia Fomin popełnił szereg rażących błędów, które nie miały wpływu na wynik. Widzów 5.000.

MECZ WARTA - POLONIA ze stanowiska bramkarzy



K. = Kulawik,
C = Ceglarek
Sc = Schmidt
W. = Wiśniewski
T. = Trampisz
S. = Skrzypniak
Cz. = Czapczyk
Sm. = Smólski
O. = Opic

Kasperczak remisuje z Czajkowskim

Poznań - Wrocław 8:8

(Dokończenie ze strony 1)

ja. Zamiast uznać Krauzego zwycięzcą przez t. k. o. zdyskwalifikowano go przyznając zwycięstwo Krupińskiemu. Przebieg poszczególnych walk przedstawiał się nast.:

W wadze muszej: Fasko uległ na pkt. Liedkiemu. Fasko zrzucał podobno przed walką 5 kg. co wybitnie osłabiło jego kondycję. To też tylko w pierwszej rundzie był on równorzędnym przeciwnikiem dla doskonałego Liedkiego. Z upływem czasu słabł on coraz wyraźniej, tak że Liedke zdobył przygniatającą przewagę i niepodzielnie panował na ringu.

W wadze koguciej Czajkowski nierozstrzygnął walki z Kasperczakiem: Walka była od samego początku bardzo żywa. Kasperczak szybszy od swojego przeciwnika wszystkie ataki kończył celnymi ciosami. Czajkowski wyrównywał braki techniczne kondycją, a oprócz tego wychodziły mu celne kontry. W trzecim starciu Kasperczak za niskie uniki dostał upomnienie.

W wadze piórkowej: Kurowski II przegrał na pkt. z Szymańskim. Walka na słabym poziomie obaj pięściarze walczyli nieczysto zadając nieceIne ciosy. Lepszą końcówkę miał Szymański dzięki czemu wygrał.

W wadze lekkiej: Szczepan wygrał na pkt. ze Stachowiakiem, wszystkie rundy upłynęły pod znakiem ataków obydwu przeciwników, którzy przeprowadzili żywą wymianę ciosów. Szczepan nieco szybszy od swojego przeciwnika trafiał celniej

W wadze półśredniej: Sztolc zremisował z Kazimierczakiem. Przez pierwsze dwie rundy stale kontrował atakującego poznaniaka zdobywając wyraźną przewagę punktową. W trzecim starciu Kazimierczak przestawiony przez sekundanta przeszedł do huraganowego ataku. Sztolc odpowiedział jednak ciosem na cios, wyprowadzał szybciej swoje sławne sierpy i przewagę zachował do końca. Werdykt sędziowski stanowi tajemnicę tego kompletu.

W wadze średniej Po kilku sekundach walki zostala przerwana i Krupińskiego ogłoszono zwycięzcą na skutek dyskwalifikacji Krauzego.

W wadze półciężkiej: Branecki wygrał na pkt. z Gładysiakiem. Wrocławianin walczył bardzo dobrze był agresywny, stale atakował. Przez wszystkie trzy rundy miał znaczną przewagę, a jedynie brak kończącego ciosu nie pozwolił mu odnieść zwycięstwa przez k.o.

W wadze ciężkiej: Ciećwierz przegrał na pkt. z Koleczką. W pierwszej rundzie Koleczko trafia celniej i uzyskuje lekką przewagę. W drugiej rundzie sytuacja zmienia się radykalnie Ciećwierz trafia częściej i walka wyrównuje się. Trzecia runda zadecydowała o wyniku spotkania. Ciećwierz nie wytrzymał tempa i Koleczko łatwo finiszując uzyskał potrzebną do zwycięstwa przewagę punktową.

Walki w ringu prowadził Motura, punktowali: Krasucki, Landau i Gebert.

YMCA ŁÓDŹ — WISŁA 39:36 (18:19)

Łódź (tel. wł.) W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej, zeszłoroczny mistrz Polski — YMCA z trudem zdołał pokonać krakowską Wisłę. Goście, którzy w sobotę wysoko przegrali z TUR-em, tym razem zagrali b. ambitnie i na tle słabo grającego zespołu łódzkiego wypadli niespodziewanie dobrze.

Kosze dla YMCA zdobyli Żyliński — 13, Musielewski — 11, Barszczewski — 8 oraz Dowgierd i Ulatowski po 3, a dla Wisły Dąbrowski — 11, Kowalówka — 10, Arlet — 4, Hegerle — 3i Mikułowski — 2.

Sędziowali pp. Muszyński i Twardo

POLONIA BYTOM - WARTA 99:64 w meczu pływackim

OPOLSKA KLASA WYDZIELONA

Zabrze. Przedostatnia seria rundy jesiennej mistrzostw opolskiej klasy wydzielonej nie przyniosła żadnych niespodzianek i zakończyła się spodziewanymi zwycięstwami faworytów. Już obecnie wiadomym jest że twarda jedenastka Pogoni Zabrze.

Po meczach niedzielnych tabela opolskiej klasy wydzielonej przedstawia się następująco:

1) Pogoń Zabrze	6	12	20:10
2) Zjednoczenie Zabrze	6	7	17:11
3) Lwowianka Opole	6	7	14:11
4) Liniarnia Bytom	6	6	16:12
5) Polonia Ib Bytom	6	6	15:17
6) Piast Gliwice	6	5	12:17
7) Pogoń Prudnik	6	4	7:12
8) Szombierki Ib	6	1	0:22

LINIARNIA BYTOM — POGOŃ PRUDNIK 4:0 (1:0)

Bytom (tel wł) Przez cały czas przewaga Liniarni, która potrafiła lepiej dostosować się do zaśnieżonego boiska. Bramki dla gospodarzy zdobyli Olszówka 2, oraz Urbańczyk i Lechner po 1.

SKRA CZĘSTOCHOWA — VICTORIA 5:1 (3:0)

Częstochowa (tel. wł.) Derby Częstochowy, po grze stojącej na całkiem dobrym poziomie, zakończyły się zbyt wysokim zwycięstwem drużyny drugoligowej. Bramki dla Skry zdobyli Seifryd i Halkiewicz po 2, oraz Baraniak a zdobywcą punktu honorowego dla Victorii był Nowowiejski. Sędziował p. Łuszcz. Widzów około 3 tysiące.

ROZŁADOWANIE NAPRĘŻONEJ *atmosfery* W ŚLĄSKIM SPORCIE BOKSERSKIM

ZAPŁATKA PREZESEM

KATOWICE. Zwołane Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Związku [illegible], poprzedzone różnymi plotkami stwarzającymi niezdrową naprężoną atmosferę wśród działaczy sportu bokserskiego, zapowiadało się burzliwie. Niemal wszystkie kluby wydelegowały swoich przedstawicieli a nadto PZB wysłał aż trzech delegatów w osobach ob. Derdy, Lisowskiego i Bança. O powadze zebrania świadczy również fakt, że w zebraniu uczestniczyli przedstawiciele Woj. Urz. Kultury Fiz. (ob. Grzbiela i ob. Cieśliński), przedstawiciele związków zawodowych i ZUP.

Dość punktualne zebranie zagaił ustępujący prezes SOZB ob. Łukaszewski, powołując do stołu prezydialnego przedstawicieli instytucyj sportowych i społecznych. Zebranie wybrało przewodniczącym ob. Cieślińskiego.

Burze na zebraniu zapowiadało zaraz na wstępie przemówienie delegata KS Piast z Gliwic, który zakwestionował porządek dzienny, domagając się stanowczo wstawienia na porządek dzienny sprawy sprawozdań ustępujących członków zarządu oraz podania przyczyn ustąpienia członków Zarządu. Delegat „Piasta" znalazł poparcie całej sali tak, że chcąc nie chcąc, ustępujący prezes Łukaszewski złożył sprawozdanie.

Z sprawozdania wynikało, że ustępujący zarząd pracował wzorowo, miał do zanotowania same sukcesy i naprawdę [illegible] dumny z wyników stosunkowo krótkiej pracy. Zebranie też uznało duży wkład członków ustępującego zarządu i poza udzieleniem absolutorium przez aklamację jednogłośnie podziękowało za bezinteresowną i owocną pracę dla dobra sportu pięściarskiego.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ujawnienia przyczyn ustąpienia członków Zarządu. Ob. Łukaszewski prosił zebranych, by go nie zmuszali do odpowiedzi, twierdząc, że prasa sportowa dostatecznie sprawę omawiała. Zebrani delegaci byli jednak nieustępliwi, replikując, że prasy sportowej nie czytają (??) i stanowczo domagali się ujawnienia przyczyn ustąpienia.

W ten sposób przyparty do muru ob. Łukaszewski powiedział, że główną przyczyną ustąpienia były obelżywe listy i zawarte w nich zarzuty nadesłane przez „[illegible]" Świętochłowice i „Lechia" [illegible]wice.

Ustępujący przewodniczący dla spraw sędziowskich ob. Federowicz odczytał obelżywe ustępy pism Zrywu i Lechii i zaznaczył, że na [illegible] bokserskich w dniu 11 bm. powzięto jednogłośną uchwałę, domagającą się zupełnego wyeliminowania z życia sportowego prezesa Zrywu ob. Kędziora, sekretarza tegoż klubu ob. Jabłońskiego oraz prezesa i sekretarza Lechii mysłowickiej. Oświadczenie to zebrani akceptowali oklaskami, ostatecznie jednak sprawę przekazano do załatwienia nowo wybranemu zarządowi.

Po złożeniu wyjaśnień przez ob. Łukaszewskiego i ob. Federowicza naprężona sytuacja się rozładowała i zebrani obradowali już zgodnie nad wyborem nowego zarządu. W skład Komisji Matki jednogłośnie wybrano: Wojtyczkę, Dręgowskiego, Ćwiklińskiego, Galickiego, Szamina, Grzbielę i Sadłowskiego.

Nie było też sporów przy wyborze nowych władz, które wybrano przy wstrzymaniu się od głosowania [illegible] „[illegible]nowiczanki", Rybnika i Baildonu, bez jakiego sprzeciwu.

W skład nowego Zarządu wchodzą: Zapłatka — prezes, Łukaszewski — I wiceprezes, vakat II wiceprezes, III wiceprezes — [illegible]ka, sekretarz — Dręgowski, skarbnik — [illegible], Markowski, wydział szkoleniowy — Brabański, wydział sędziowski — Federowicz, kronikarz — Sokal, gospodarz — Knicz, kapitan sportowy — Ćwikliński, referent zdrowia — Janica, członkowie zarządu Jezierski i Galicki, referent zagraniczny i prasy — Szamin.

Kierownikiem biura pozostaje nadal ob. Loch.

Komisji Rewizyjnej i Komisji Sądu Koleżeńskiego nie wybrano z uwagi na fakt, że nie podały się do dymisji.

W wolnych głosach ob. Wojtyczka apelował, by we wszystkich klubach powołano referentów polityczno - wychowawczych.

Na interpelację jednego z przedstawicieli, że związki zawodowe winny udzielić pomocy finansowej swoim klubom odpowiedział ob. Zapłatka, że pomoc otrzymują tylko kluby żywotne. Małe kluby muszą być zlikwidowane i połączyć się z większymi.

Cierpką odprawę otrzymał przedstawiciel Gwardii Racibórz, który zaatakował zespół sędziowski, twierdząc, że sędziowie nie stoją na wysokości zadania. Nowy prezes ob. Zapłatka ujawnił stosowanie metod terroru przez fanatyków w Raciborzu, chcących widzieć zawsze zwycięzców w swoich bokserach. Ob. Zapłatka zapowiedział, że w przyszłości, wszelkie takie objawy będą surowo ukarane.

Na tym obrady zakończono.

Od Redakcji. Artykuł redakcyjny na temat walnego zebrania Śl. OZB z przyczyn technicznych zamieścimy w numerze czwartkowym.

ZZK – AZS Kraków 39:26 (16:5) w koszykówce

Poznań. Mecz ten nie sprawił widzom zawodu. Gra prowadzona w szybkim tempie, stała na b. dobrym poziomie. Drużyny wystąpiły w swoich najsilniejszych składach, jedynie w AZS-ie brakowało Bary, który nie przyjechał do Poznania.

Wicemistrz Polski z miejsca opanował sytuację — spychając słabiej w tym roku grających akademików do defensywy. Ton całej grze nadawał b. lotny Grzechowiak, któremu dzielnie sekundowali Kołaśniewski i Jarczyński. Kasprzak zagrał tylko w pierwszej połowie, po czym zastąpił go [illegible] się do stałej drużyny Matysiak. Niezupełnie szczęśliwie zastąpił po przerwie Śmigielskiego Łój.

Z gości najszybszymi i najbardziej [illegible]

[illegible]

[illegible] 11, Matysiak 3 dla akademików Paszkowski 9, Kondruń 7, Obuchowski 6, [illegible] 2, Miela 1. Sędziowali ob. ob.: Zajączkowski i Ejma z Łodzi.

Rymer przegrał z Legią *na dworcu w Katowicach*

W Warszawie górnicy walczyli b. dzielnie, ale przegrali 0:1 (0:1)

WARSZAWA. Rymer przegrał swój mecz właściwie już na dworcu w Katowicach, kiedy do pociągu wsiadło tylko 11 graczy bez Janika, którego na prawym skrzydle zastąpić musiał rezerwowy bramkarz Grzesica.

Drugim minusem [illegible] było boisko pokryte grubszą warstwą śniegu, [illegible] się znacznie pewniej.

Te dwie przyczyny odebrały Ślązakom zapał do gry i widocznym było, że nie posiadają tej ambicji, jaka cechować powinna drużynę zagrożoną spadkiem z ligi.

Okazja złapania chociażby jednego punktu była duża. Rymer swoje chęci przejawił dopiero pod koniec spotkania, lecz było już wtedy za późno. **Legia wygrała zasłużenie**, będąc we wszystkich liniach zespołem lepszym, a szczególnie w pierwszej połowie gry wojskowi przesiadywali stale pod bramką Chromika. Najlepszym dowodem przewagi Legii był stosunek rzutów różnych 7:1. Padła co prawda tylko 1 bramka, ale to już jest zasługą nieudolności strzałowej ataku wojskowych z Oprychem na czele oraz wspaniałej gry bramkarza gości.

Po przerwie gra się wyrównała, Rymer miał nawet okazje wyrównania, ale napastnicy jego nie byli lepsi od gospodarzy i marnowali najdogodniejsze pozycje. W Rymerze jedynym dobrym napastnikiem był **Pierchała**, oraz nieźle zagrywał na skrzydle Dybała. Reszta znacznie słabsza. W tylnych formacjach mocnym punktem był Gajewski na środku pomocy i obaj obrońcy. Chromik zasłużył na pochwałę, tak jak napastnicy Legii na naganę. Obronił on wiele strzałów, ale bramkę Szymańskiego mógł też zatrzymać.

Śliskie boisko wyraźnie nie odpowiadało gościom, którzy byli mało zwrotni, zwłaszcza do przerwy. Lepsze okresy gry w drugiej połowie nie przyniosły zmiany wyniku, bo nikt nie umiał skutecznie strzelić na bramkę.

Legia próbowała grać dołem, co całkiem dobrze udawało się w polu, ale nic z tego nie wychodziło na polu bramkowym Rymera. Oprych zaprzepaścił najwięcej okazji, bo inaczej już do przerwy wojskowi powinni prowadzić kilkoma bramkami. Mordalski był najlepszym napastnikiem, ale tak jak jego koledzy strzelał niecelnie. Natomiast **Szaflarski** aż raził swoją słabą grą. W polu dobrze grający Waśko próbował nawet wyręczać w strzałach bezradnych napastników. Szczurek był zbyt twardą przeszkodą dla prymitywnie grającej ofensywy Rymera.

Skromny chwytał pewnie, ale raz uratowało go szczęście, kiedy to odbita od słupka piłka wróciła mu do rąk. W sumie spotkanie było b. słabe, a nawet nudne, za wyjątkiem jego końcowej fazy.

Składy drużyn: Legia: Skromny, Wechsman, Serafin, Waśko, Szczurek, Milczanowski, Szaflarski, Szymański, Oprych, Górski, Mordalski.

Rymer: Chromik, Franke, Pytlik, Kluszczyk, Gajewski, Motyka, Grzesica, Pierchała, Ruda, Kurzeja, Dybała.

W pierwszej połowie gry Legia jest stale stroną atakującą i cały czas przebywa pod bramką rybniczan. Niedyspozycja strzałowa napastników warszawskich psuje nawet najdogodniejsze okazje. Wynikiem przewagi wojskowych w tej części gry jest stosunek rogów, których Legia w ciągu jednej minuty zdobywa trzy, no i przypadkowy raczej strzał Szymańskiego w 20 min. gry, który przyniósł jedyną bramkę [illegible].

Chromik zdaje się przypuszczał, [illegible].

Rymer na przewagę Legii odpowiadał tylko mało groźnymi wypadami.

Po przerwie gra się wyrównała, Rymer z każdą minutą zaczynał bardziej wierzyć we własne siły, ale impotencja strzałowa jego napastników nie pozwalała na zdobycie bramki. Słabe i niecelne strzały ofensyw obydwu stron łapali bez trudu Skromny i Chromik.

W 80 min. Rymer był bliski wyrównania, kiedy to po ładnej akcji Dybały, po wybiegu Skromnego z bramki, Serafin z trudem wybił piłkę z linii. Pod koniec spotkania Legia zdobywa trzy dalsze kornery ale wynik nie ulega zmianie.

Sędziował ob. Pryk z Krakowa.

SKOŃCZYŁA SIĘ DOBRA PASSA *„czarnych koszul"*

TARNOVIA – POLONIA W. 3:0

Tarnów (tel. wł.) Składy drużyn: Tarnovia. Rychlicki, Pirych I, Barwiński, Roik II, Kozioł, Potempa, Kuczyński, Roik III, Pirych II, Kremski, Binek.

Polonia Warszawa. Borucz, Wołosz, Pruski, Szczawiński, Brzozowski, Łabenda, Jaznicki, Świcarz, Gierwatowski, Cehmański, Przepiórka.

Bramki zdobyli: Binek 2 i Roik III 1. Sędziował Naporski z Łodzi. Widzów 5 tysięcy.

W wyjątkowo niesprzyjających warunkach rozegrano spotkanie ligowe Tarnovia — Polonia Warszawa. Boisko pokryte było lekką warstwą śniegu, a nadto podczas trwania meczu padał nieustannie śnieg. Warunki te wpłynęły oczywiście ujemnie na samą grę i obniżyły jej poziom.

Tarnovia czuła się na ciężkim terenie lepiej, wniosła do gry dawno niewidzianą bojowość, a owiana silną wolą zwycięstwa zdobyła zdecydowaną przewagę w polu nad anemicznie grającą stołeczną Polonią.

Tarnovia stanowiła tym razem zgraną jedynastkę, w której wszyscy spełnili swe zadanie, a słabiej wypadł raczej tylko reprezentacyjny obrońca Barwiński. Najsilniejszą bronią u tarnowian był lotny atak, który łatwo zdobywał teren i stale niepokoił Borucza w bramce.

Strzelcy bramek Binek i Roik III, obok pewnie grającego Pirycha I w obronie byli najlepszymi punktami gospodarzy. Tarnovia wygrała zasłużenie, a mogła wygrać cyfrowo znacznie wyżej, gdyby pozostali jej napastnicy strzelali celniej i skuteczniej.

Polonia na tle tarnowian wypadła bardzo blado i okresami z jej gry odnosiło się stałe wrażenie, że na wyniku jej nie zależy. Z wyniku zresztą mogą być warszawianie zadowoleni, bo gdyby nie przytomna pełna brawury, a po części szczęśliwa gra Borucza w ich bramce, spotkałaby ich w Tarnowie kompromitująca porażka. Poza Boruczem na poziomie zagrał jeszcze tylko **Brzozowski**, który się dwoił i troił, sekundując w ciężkich opresjach swemu bramkarzowi.

Napad Polonii nie potrafił się rozkręcić, a **Gierwatowski** jako jego kierownik był na ten teren za ciężki i swą powolnością wstrzymywał i psuł akcje swych partnerów. Atak warszawian był dla formacji obronnych Tarnovii zupełnie niegroźny, o czym świadczy chociażby fakt, że napastnicy Polonii nie oddali podczas całego meczu żadnego groźnego strzału na bramkę gospodarzy.

Gra toczyła się przy stałej przewadze Tarnovii, przy lżejszej do przerwy, ale już przygniatającej po [illegible].

Do przerwy jedyną bramkę zdobył Binek w 20 min., podwyższył wynik po przerwie w 76 min. Roik III, a rezultat spotkania ustalił Binek w 81 min. strzelając trzecią bramkę.

Zawody prowadził bezbłędnie p. Naporski, co mu ułatwiły obie drużyny grając wyjątkowo fair. Mimo niepogody mecz ściągnął ponad 5 tysięcy [illegible].

WYSOKA PORAŻKA SZOMBIEREK w LIPINACH

NAPRZÓD LIPINY — SZOMBIERKI 6:1 (2:1)

LIPINY. — Ligowe zespoły Naprzodu i Szombierek rozegrały wczoraj spotkanie towarzyskie, które jednak z powodu niepogody nie wywołało oczekiwanego zainteresowania. — Szombierki wystąpiły w swym pełnym ligowym składzie ale zaprezentowały się słabo. — Drużyna Szombierek tylko do przerwy dotrzymała pola Naprzodowi, po zmianie stron natomiast zaskoczona silniejszym tempem została zepchnięta do defensywy. — Przewaga Naprzodu w drugiej części meczu była wręcz przygniatająca. — Lotny i bramkostrzelny napad Naprzodu wyprowadził z równowagi formacje obronne Szombierek, które nie potrafiły przeszkodzić gospodarzom w uzyskaniu tak wspaniałego zwycięstwa.

Do przerwy Naprzód zdobył 2 bramki w 14 min. przez Kubocza i 33 min przez Cebulę. W tym okresie padła również jedyna bramka dla Szombierek ze strzału Po[illegible].

Serię bramek po zmianie pól rozpoczął Brychcy w 66 min. Kroczek z rzutu karnego zdobył czwartą bramkę, a wynik podwyższył Piec zdobywając ostatnie dwie bramki w 75 i 81 min.

Zawody prowadził p. Guzy z Michałkowic.

HOKEIŚCI „PIASTA" TRENUJĄ JUŻ W OSTRAWIE

CIESZYN. Na sztucznym torze w Ostrawie odbywają się dwa razy tygodniowo treningi zespołu hokejowego TS „Piast" z Cieszyna. Trenerem drużyny polskiej jest znany hokeista czeski Bouzek, członek reprezentacyjnego zespołu CSR.

RCKS I ZAGŁĘBIANKA NA CZELE ZAGŁĘBIOWSKIEJ KLASY A

SOSNOWIEC. Ubiegłej niedzieli zakończyła się jesienna runda rozgrywek o mistrzostwo klasy A zagłębiowskiego OZPN. Tytuł mistrza jesiennego zdobył **RCKS Czeladź** przed **Zagłębianką**, która dzięki niedzielnemu zwycięstwu zdołała [illegible] Unię.

Tabela rozgrywek rundy jesiennej przedstawia się następująco:

1) RCKS	9	16	23:10
2) Zagłębianka	9	13	22:14
3) Unia	9	12	25:17
4) Płomień	9	10	24:18
5) Piaski	9	10	18:17
6) [illegible]	9	9	19:14
7) Sarmacja	9	5	17:21
8) Będzin	9	5	11:17
9) Czarni	9	3	16:16
10) Zagłębie	9	2	16:36

RCKS — ZAGŁĘBIE 4:1 (1:0)

CZELADŹ. [illegible] przystosować się umiał zespół gospodarzy, przeważający przez cały [illegible].

Bramki dla zwycięzców zdobyli Kleszcz (2), Sobieraj (1) i Chales (1). Dla Zagłębia honorowy punkt zdobył Godzic. Widzów 1.000. Sędzia Brandys bardzo dobry.

SARMACJA — BĘDZIN 2:1 (1:1)

BĘDZIN. Sarmacja odniosła nikłe zwycięstwo nad swoim lokalnym rywalem, mając przez cały przebieg spotkania lekką przewagę. Bramki dla Sarmacji zdobyli Laube i Lewiński. Dla Będzina Plachta. Widzów 500.

ZAGŁĘBIANKA — CZARNI [illegible]

BĘDZIN. Górnicy z Ksawery w ostatnim meczu o mistrzostwo klasy A zagrali bardzo dobrze we wszystkich liniach, odnosząc przekonywujące zwycięstwo nad zespołem sosnowieckiem.

Czarni nie istnieli prawie na boisku, a mając 3 rezerwowych w składzie, ograniczyli się jedynie do nieskutecznej defensywy.

Bramki dla Zagłębianki strzelili: Paliga (4), Kwapisz i Grabowski po 1. Widzów 1.000. Sędzia Grabowski bardzo dobry.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W SOSNOWCU

SOSNOWIEC. Motocykliści zagłębiowscy mają wyjątkowego pecha. Trzykrotnie zapowiadane wyścigi na żużlu o mało znów nie zostały odwołane. Jeszcze do godz. 11-tej w niedzielę nie było pewności czy zawody dojdą do skutku. Organizatorzy jednak zdecydowali się zorganizować biegi, których było 11.

[illegible] Dragą, Pierchałą i 12-letnią rewelacją Jasińskim na czele. Ogólne zwycięstwo odniósł **Polak z Szopienic**, uzyskując na 5 okrążeń toru 2.250 m czas 2:27.1.

[illegible] 2:25.3 uzyskał także Polak. Bieg pocieszenia wygrał Jasiński. [illegible] padającego śniegu na widowni zebrało się [illegible].

Ćwierć miliona nauczyło się pływać w Polsce

WARSZAWA. Główny Urząd Kultury [illegible] Wojewódzkich Komitetów Społecznych, które zajmowały się przeprowadzeniem tej akcji na terenie całego kraju.

Jak wiadomo, masowa nauka pływania była zorganizowana przez GUKF i trwała od 1 czerwca do 15 września br. W okresie tym odbywało się 3351 kursów nauki pływania i 3247 prób sprawności pływackiej przeprowadzonych w 14 miastach wojewódzkich i 190 powiatach.

Akcja dała doskonałe wyniki.

W kursach nauki pływania uczestniczyło [illegible] sprawności [illegible] towało 173.737 uczestników. Akcja objęła więc w sumie ponad ćwierć miliona osób.

Należy podkreślić, że większość uczestników stanowiła młodzież. Masowa akcja nauki pływania objęła ok. 25.000 młodzieży w wieku od 8 — 11 lat oraz ok. 200.000 w wieku 12 — 21 lat.

[illegible] skie — 2,45 proc., przed kieleckim — [illegible]. Na ostatnim miejscu znajduje się [illegible] akcjach nauki pływania wzięło udział [illegible].

Klasa A Bielsko

[illegible] okręgu Bielsko — Biała padły następujące wyniki.:

Kop. Brzeszcze — Biała Lipnik 6:0 (1:0).

BBTS — Grażyna Dziedzice 2:0 (0:0).

Lenko Bielsko — Leszczyński KS 4:3 (2:2).

Piast Cieszyn — ZMP Wadowice 2:4 (1:2).

Po uwzględnieniu powyższych wyników tabela bielskiej kl. A przedstawia się następująco:

1) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
2) ZMP Wadowice	8	12	25:11
3) Piast Cieszyn	8	12	10:10
4) BKS Biała	8	11	24:10
5) BBTS	8	9	12:6
6) Lenko Bielsko	8	6	15:17
7) Grażyna Dziedzice	8	6	11:14
8) Hejnał Kęty	8	5	11:31
9) Biała Lipnik	8	2	9:20
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

KAWALEROWIE LEPIEJ BOKSUJĄ OD ŻONATYCH

Bydgoszcz. W ubiegłą sobotę, odbyło się w Bydgoszczy spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacją kawalerów i reprezentacją żonatych. Lepszymi pięściarzami okazali się kawalerowie, którzy zwyciężyli w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: (Kawalerowie na pierwszym miejscu)

W wadze papierowej Bogdań[illegible],

w muszej Helak uległ Borowiczowi,

w koguciej Kowalski zremisował z Jozwiakiem,

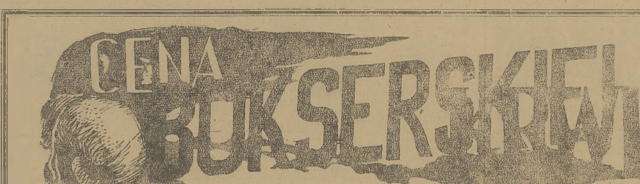
W piórkowej Kruża wygrał [illegible],

w lekkiej [illegible]ski odniósł [illegible],

w [illegible] Bahler uległ Wiklińskiemu,

w średniej Sosnowski nie rozstrzygnął Wyłki z Polakiem,

w półciężkiej Gnat wypunktował [illegible].



Przynajmniej ta jedna podróż minęła bez przygód. W Ottawie lądowaliśmy przed pierwszą. O drugiej miałam pociąg do Kingstone. Zdecydowałam się jednak, że pojadę dopiero po południu samochodem. W międzyczasie załatwiłam kilka sprawunków i poinformowałam się o najlepsze i najszybsze połączenia kolejowe z Zatoką Hudsońską, skąd chciałam zawieść Eddiego.

W [illegible] czułam się zupełnie inaczej, znacznie lepiej, pozbyłam się ciągłego lęku, jaki nie opuszczał mnie od chwili zachorowania Eddiego. Gdy chodziłam po spokojnych szerokich ulicach Ottawy, wydawało mi się, że wyolbrzymiałam może niebezpieczeństwo i byłam za ostrożną w przygotowaniu mojego wyjazdu. Znacznie później miałam dowiedzieć się, że postąpiłam w jedyny właściwy sposób. W pół godziny po moim odjeździe na lotnisko ludzie Doris obstawili wejście do naszego bloku, a Mary odebrała sześć czy osiem telefonów rzekomo z redakcji, dopytujących się o mnie.

Ja jednak byłam już wówczas chwilowo przynajmniej bezpieczna. Do Kingstone dojechałam o szóstej. W „Esplanadzie" czekał już na mnie asystent Champmana. Tom Blaine, tak brzmiało imię i nazwisko, był sympatycznym, poważnym i wzbudzającym zaufanie młodym mężczyzną. Niezwykle dyskretny zapytał mnie tylko, czy nic nie zaszło nadzwyczajnego od chwili, gdyśmy się pożegnali w gabinecie notariusza. Wspomniałam ogólnikowo o wizycie Doris, określając ją jako „stronę bezpośrednio zainteresowaną w uzyskaniu dokumentów". Blaine (tak nazywał się asystent Champmana) przyjął to spokojnie.

„Najważniejsze, że i pani i dokumenty są już tu po tej stronie. Jeżeli tylko uda nam się załatwić wszystko pomyślnie w Cape Vincent, to dalszy ciąg tej przykrej sprawy rozegra się przypuszczalnie między, jak to pani określiła, „bezpośrednio zainteresowanymi". Omówiliśmy jeszcze szczegóły jutrzejszego wyjazdu na miejsce spotkania z wysłannikami Howera. Blaine, który był już trzykrotnie w Cape Vincent mówił: „Kręci się tam zawsze dużo policji przybrzeżnej i celników. Cape Vincent miała do niedawna dość kiepską opinię, gdyż tamtędy szła na wielką skalę propaganda do Kanady, ale ostatnio policja zlikwidowała większą bandę. Tym niemniej władze mają tą miejscowość na oku."

Ta okoliczność była dla nas raczej korzystna. Hower również musiał wiedzieć, że jakaś otwarta gwałtowna próba wydarcia mi papierów byłaby w tych warunkach bardzo trudna do przeprowadzenia.

Noc minęła spokojnie. Dopiero nad [illegible] miałam sen, który wprowadził mnie znowu w stan zdenerwowania. Przyśnił mi się Eddie. Widziałam go jak na jawie. Stał i wyciągał ku mnie ręce, a ja nie mogłam się ruszyć z miejsca. Jakieś okropne uczucie bezwładu fizycznego nie pozwalało mi zrobić kroku naprzód. Oddzielały nas kałuże brudnej wody, która w pewnej chwili zmieniła się w krew. Eddie stał jeszcze chwilę, a po tym zrobił ruch ręką, jakby chciał mnie pożegnać, odwrócił się i zniknął. [illegible]łam się w tym samym momencie, półprzytomna z żalu i rozpaczy. Sen zupełnie mnie rozstroił. Przy śniadaniu Blaine, widząc moje zdenerwowanie, delikatnie zapytywał, czy stało się coś niepomyślnego. Powiedziałam, że trapiły mnie przykre, koszmarne sny. Starał się mnie uspokoić, ale w miarę jak zbliżała się godzina odjazdu do Vincent, czułam, że nerwy odmówią mi lada chwila posłuszeństwa. Blaine zaproponował, byśmy z chwilą opuszczenia hotelu w Kingstone udawali, że się nie znamy. „Być może, że ci ludzie zorientowali się w międzyczasie, że przyjedzie pani z Kanady. Na statku również lepiej byśmy nie rozmawiali ze sobą. Gdy przybijemy do Vincent, wyjd[illegible] i skieruję się w stronę gospody. Jest to stara buda, jedyn[illegible] w miasteczku, o jakieś dwieście jardów od przystani. Nazywa się „Pod Indianinem". Zobaczy pani straszliwy bohomaz, wyobr[illegible] czerwonoskórego w stroju wojennym, wymalowany na szyldzie. Myślę, że najrozsądniej będzie, jeżeli pani weźmie pokój na pierwszym piętrze z oknem wychodzącym na przystań. Dam pani teczkę z papierami dopiero na piętrze. Później zejdzie pani na dół i poczeka na wysłannika Howera. Przypuszczam, że będzie to ktoś, kogo pani zna. Może nawet będzie ich kilku. Ale niech pani rozmawia tylko z jednym i tylko tego jednego poprosi na górę. Tam pokaże mu pani papiery. Tego zresztą na pewno będzie od pani żądał przed zwolnieniem pani narzeczonego. Ja wezmę pokój naprzeciw i w razie, gdyby pani miała z tym nieznanym „gentlemanem" jakikolwiek kłopot, proszę krzyczeć. Będę w pogotowiu. Naturalnie nie wyda mu pani papierów dopóki nie zobaczy pani narzeczonego [illegible]. Nie chcę zresztą mówić pani komplementów; zachowała się pani bardzo dzielnie w ostatnich tygodniach i jestem pewny, że zimna krew nie opuści pani i dzisiaj."

Podziękowałam serdecznie Blainowi. Zrobił dla mnie bardzo dużo, a i teraz robił znacznie więcej, niż był zobowiązany. Mógł łatwo zostać zamieszany w jakąś ponurą i krwawą awanturę, a jednak sam pierwszy ofiarował mi swą pomoc. Jego „plan operacyjny" najzupełniej mi odpowiadał.

Stateczek kursujący po Ontario którym mieliśmy jechać z Kingstone do Vincent odchodził o pół do dziewiątej. Nazywał się pięknie „Nadzieja" i tych kilka liter, wymalowanych białą farbą na rufie, wzięłam za dobry omen. Formalności na przystani w Kingstone nie trwały długo. Straż graniczna kanadyjska nie robiła ceregieli. Na stateczek wsiadło dość dużo osób, co było nam na rękę. Przez Ontario odbywał się ruch pograniczny ze stroną amerykańską. Lądem trzeba było jechać conajmniej 30 kilometrów, wodą tylko dziesięć. Przed wpół do dziesiątej mieliśmy przyjazd do Vincent, położonym na przeciwnym brzegu. Blaine słusznie zupełnie rozumował, że ludzie Howera, by nie zwracać na siebie uwagi policji i celników, przyjadą w ostatniej chwili. My zaś powinniśmy być conajmniej dwie godziny przed dwunastą na miejscu, by rozejrzeć się w sytuacji.

Na przystani upewniłam się jeszcze co do odejścia statku z Vincent. „Nadzieja" popłynęła dalej na zachód wzdłuż brzegów amerykańskich. Natomiast z Toronto wypływał raniutko drugi stateczek tych samych linii, który zawijał do Vincent o drugiej godzinie. Gdyby dało się załatwić sprawę w ciągu dwóch godzin, moglibyśmy odpłynąć z Eddiem już o drugiej do Kingstone.

Droga z Kingstone do celu naszej wyprawy trwała nadspodziewanie krótko, niemniej dłużyła się w nieskończoność. Nie zwracałam uwagi na wspaniałe rzędy zielonych pagórków i złocących się w słońcu lasów, które zamykały pogodne, spokojne jezioro. Stałam przy burcie i bez przerwy zadawałam sobie pytanie: „Przyjadą, czy nie? Może to nowa pułapka?..." Nie mogłam już w ogóle myśleć logicznie, próbowałam modlić się, ale słów modlitwy nie mogłam sobie ani rusz przypomnieć. Blaine siedział spokojnie o kilkanaście metrów ode mnie. Machinalnie zaczęłam przysłuchiwać się rozmowom stojącym obok mnie dwom kobietom. Były to Amerykanki, które jechały po Ontario dla przyjemności. Ich płaskie zachwyty jeszcze bardziej mnie zdenerwowały.

Nareszcie ukazały się zarysy przeciwnego brzegu, małe molo kilkanaście domów. To było CAPE WINCENT. Jeszcze kilka minut i stateczek, dając przeciągły sygnał syreną dobił nareszcie do mola. Pasażerowie wysypali się na brzeg. Stało na nim kilku celników i trzech policjantów. Zauważyłam dwie motorówki policji rzecznej z prawej strony mola. Tu formalności trwały nieco dłużej. Policjanci bacznie lustrowali wychodzących na brzeg. Nic zauważyli jednak niczego podejrzanego, gdyż nikogo nie zatrzymano. Widziałam, jak Blaine przywitał się z jednym z policji i zamienił z nim kilka słów. Widocznie znał go z poprzednich wizyt w Cape Vincent.

Szłam za Blainem w kierunku gospody, która górowała nad przystanią. Skierowało się do niej kilka osób przyjezdnych i marynarzy z obsługi statku, tak że wejście Blaine'a, a po chwili i moje nie powinno było zwrócić specjalnej uwagi. Już na przystani rozglądałam się, czy nie zobaczę jakiejś znajomej twarzy z otoczenia Howera. Nie było jednak nikogo. Gdy przechodziłam koło werandy, kierując się ku głównemu wejściu gospody, mimowoli spojrzałam w górę. W pierwszej chwili myślałam, że zawodzi mnie wzrok. Stanęłam jak wryta, nie mogąc oderwać oczu od wielkiego oszklonego okna. Wspięłam się na palce, tak, nie ulegało żadnej wątpliwości. Przy stoliku niedaleko okna, zwrócony plecami do oszklonej ściany werandy siedział... Eddie.

Ciąg dalszy w czwartek

SPRAWY JASNE I NIEJASNE
PO DWU MECZACH NASZYCH BOKSERÓW Z REPR. CSR

KATOWICE. Dawno już nie mieliśmy tak ożywionego początku sezonu bokserskiego jak w [illegible].

[illegible] drużyna reprezentacyjna stoczyła mecz z Węgrami w Budapeszcie remisując 8:8, następnie zmierzyła się z Czechosłowacją w Poznaniu i wygrała 12:4, a w meczu Polska Środkowa pokonała Czechosłowacją Środkową 6:10. We Wrocławiu i Łodzi [illegible] wilscy, a w [illegible] przyszłości czeka nas spotkanie międzypaństwowe z [illegible] ew. Austrią, a na Śląsku gościć będzie Praga.

[illegible] jak widać z powyższego jest naprawdę ożywiony. Impreza goni imprezę i jeszcze nie zdołamy ochłonąć z jednych wrażeń, to czekają nas następne.

Wprawdzie pierwsze zmagania [illegible] pięściarzy nie wypadły [illegible] i mimo niewątpliwych [illegible] nie jesteśmy w pełni zadowoleni z formy i poziomu pięściarzy, to jednak musimy [illegible] że [illegible] nasi przeciwnicy [illegible].

Tak w Budapeszcie jak Poznaniu czy Warszawie zauważyliśmy, że bokserzy nasi nie są odpowiednio przygotowani, że metoda ich treningów nie jest [illegible] kapitału zdobytego [illegible]. Kapitał ten można bardzo łatwo roztrwonić, jeśli nie będzie wzbogacany nowym zdobyczami.

[illegible] fakt jest wielka ilość młodych pięściarzy zajmujących miejsca w pierwszych szeregach.

W [illegible] wagach obsadę reprezentacyjną możemy już dublować [illegible] bokserami. Wystarczy wskazać tylko na następujące przykłady: **WAGA MUSZA:** [illegible] — Brzózka, **PIÓRKOWA:** [illegible] — Bazarnik, **LEKKA** — [illegible] — Kaźmierczak. Poza tym każdy niemal reprezentacyjny pięściarz ma [illegible] słabszego od siebie rezerwowego, który go może z powodzeniem zastąpić.

Oprócz dwóch mniej więcej równych drużyn reprezentacyjnych, mamy dobrą ósemkę juniorów, z której także nie jeden mógłby zająć miejsce w reprezentacji.

Wybitnie u schyłku kariery znajdują się pięściarze przedwojennego stażu, jak Pisarski, Czortek, z których w reprezentacji możemy mieć już niewielką tylko pociechę. Te dobrze zasłużone dla sportu polskiego nazwiska znikną już napewno w niedalekiej przyszłości.

RENESANS KOLKI I KLIMECKIEGO

Spośród [illegible] zanotowaliśmy [illegible] formy Kolczyńskiego i Klimeckiego. Ten ostatni [illegible], mimo swojego wieku [illegible] trudności treningowych [illegible] on niejeden [illegible] naszej drużyny wygrywając z przeciwnikami o wiele od siebie młodszymi i [illegible] na swoją korzyść walki, w których [illegible] ja[illegible].

[illegible] spostrzeżenia natury ogólnej.

Zajmijmy się z kolei bardziej szczegółowym omówieniem obserwacji poczynionych w ostatnich spotkaniach międzynarodowych naszych pięściarzy.

CIOS, CIOS I JESZCZE RAZ CIOS

A więc należy stwierdzić, że nowy styl przyjął się u nas całkowicie. Zupełnie zniknęli z ringu pięściarze, [illegible] na dawnej szkole angielskiej. Daremnym trudem byłoby dziś szukanie sylwetek podobnych do Majchrzyckiego, Sipińskiego, Kowalskiego, czy wielu innych pięściarzy, którzy stylem swojej walki wzbudzali podziw przed laty.

Przestawiliśmy się na fighting, na półdystans, na cios w tak szybkim tempie, jakiego nie można się było nawet spodziewać. Styl ten odpowiada naszym bokserom, z których niemal żaden nie jest pozbawiony ciosu i odporności.

Dzięki [illegible] technicznym bokserzy nad walczą [illegible] od takich np. Czechów, którzy także bez [illegible] nowoczesnemu stylowi walki. Właśnie to połączenie siły przebojowej z [illegible] w walce daje nam pewną przewagę nad naszymi przeciwnikami.

SZWANKUJE SZYBKOŚĆ

Dwa mecze z Czechosłowacją nie mogły zachwycić znawców boksu. W Poznaniu i w Warszawie byliśmy świadkami walk stojących nie jednokrotnie na poziomie mistrzostw klasy A w okręgach. Ten marny poziom spowodowany był nie całkowitym jeszcze opanowaniem przez obydwie strony elementów nowoczesnego boksu. Tak Czechom jak i naszym reprezentantom brakło jeszcze tej błyskawicznej szybkości. Czesi zdradzali ponadto poważne braki techniczne.

Inna rzecz, że nasi przeciwnicy zmuszeni byli wystawić skład daleki w wyglądzie od ich najlepszej drużyny. Świadczy to, że z rezerwami nie przedstawia się u nich historia kiepsko i poziom między pierwszą a drugą kadrą jest wyrównany.

BEZ GWIAZD

W naszych obydwu zespołach nie było „meteorów", ale wszyscy niemal przedstawiali z małymi zupełnie wyjątkami równy poziom.

KASPERCZAK CZY BRZOSKA

A więc w wadze muszej na tle Majdlocha wypadł dobrze tak Brzózka jak i Kasperczak. W-g ogólnej opinii lepszą walkę z Czechem stoczył Kasperczak lepszy technicznie od piotrkowianina. Ale Brzózka stoczył efektowniejszą walkę w której było więcej wymiany ciosów i to ciosów o pewnym efekcie. Styl walki Brzozki wróży mu większe szanse w spotkaniach z zagranicznymi przeciwnikami, niż styl Kasperczaka. Poza tym Brzózka posiada cios, który może w wielu wypadkach inaczej pokierować losami walki w której nie jest on faworytem. Obydwaj reprezentują jednak niezły poziom i rywalizacja między nimi w ciągu roku zapowiada się bardzo ciekawie.

ZAMIAST TYCZYŃSKIEGO — STANIKOWSKI

Nie ma nadal następcy ew. zastępcy Grzywocza. Jego przeciwnik Muzlaj był bodaj najsłabszym pięściarzem w swojej drużynie nic przeto dziwnego, że Ślązak wygrał jak chciał demonstrując dość wysoką klasę.

Walczący w Warszawie Tyczyński o którego postępach mówiono tak wiele niestety zawiódł i raczej walkę [illegible] a conajwyżej zremisował.

Jest jeszcze trzeci kogut, który może pokusić się o rywalizację z Grzywoczem. To Stanikowski z Łodzi na którego uwagę zwróciliśmy po igrzyskach ZZ. Stanikowski posiada świetne warunki fizyczne długie ręce, nokautujący cios, ale conajmniej jeszcze jeden sezon będzie musiał uzupełniać na sali treningowej pod okiem dobrego trenera swoje wiadomości pięściarskie. Po tym okresie może rozniecić wszystkich naszych kogutów i stać się bardzo cennym nabytkiem w reprezentacji.

DWA PORONIONE POMYSŁY

Zawód sprawił Antkiewicz. Nasz olimpijczyk od czasu Londynu zgubił formę, której nie może odnaleźć trenując nie tak pilnie jak przed tym. U Antkiewicza jest [illegible] spadek chwilowy, obserwowany w latach ub. na początku sezonu. W żadnym wypadku nie może on jednak walczyć w wadze lekkiej bo nawet jako piórkowiec natrafiwszy na pięściarza wyższego od siebie ma [illegible] trudności.

Koncepcja wystawienia Czortka w Warszawie była całkowicie poronioną. [illegible] młodego Bazarnika z którego może być jeszcze wielka pociecha, to trzeba mu dać możliwości zmierzenia się z dobrymi przeciwnikami. Przecież Czortek i tak oświadczył, że rzuca ring. W rezultacie radomianin musiał dusić wagę, czego nie mógł rzecz zrozumiała zrobić i stanął na ringu z trzema kilogramami ponad limit. Gdzie sens i gdzie logika pytamy się z tego miejsca organizatorów meczu Polska Południowa — Czechosłowacja Południowa.

KONTUZJA RODAKA NIE BYŁA GROŹNA

Nasz mistrz w wadze lekkiej Rodak zademonstrował w Poznaniu świetną formę. Okazało się „kontuzja" ręki w niczym nie osłabiła jego bojowości. Wygrał walkę bezapelacyjnie.

W Warszawie walczył Kazimierczak. Jest to pięściarz młodej generacji, który także podczas igrzysk KCZZ w Warszawie zabłysnął talentem. Kazimierczak wygrał swoją walkę także w sposób bezapelacyjny i przekonywujący. Największym walorem tego pięściarza jest bojowość i cios który może zwalić z nóg przeciwnika cięższego nawet o dwie kategorie. Z techniką niestety jest słabiej, ale technika to przecież rzecz do nabycia.

Kazimierczak jest w każdym bądź razie bardzo cennym nabytkiem dla naszej reprezentacji, ponieważ w razie potrzeby może on także występować w wadze półśredniej.

OLEJNIK ZAWIÓDŁ

W tej kategorii nie mamy niestety dwóch równych pięściarzy. Chychła przewyższa wszystkich o klasę i nie wielu znajdzie w całej Europie równych. Drugi natomiast po nim w kolejności Olejnik walczy coraz słabiej. W Warszawie zaprezentował się bardzo kiepsko. Olejnik lubi walczyć w zwarciu, które było jego najsilniejszym atutem. Zwarcie to jednak przemieniło się u niego teraz w ustawiczne trzymanie pchanie i obłapywanie. Są to wszystko symptomy braku treningu, braku walk z poważnymi przeciwnikami i co najważniejsze braku kondycji.

STARA GWARDIA W WADZE ŚREDNIEJ

[illegible] Pisarskiemu trudno będzie już w ogóle wygrać jakąś poważniejszą walkę bo stracił szybkość, bije przeważnie tylko jedną ręką (lewą), bo w prawej przy lada mocniejszym ciosie odzywają się stare kontuzje, a poza tym nie potrafi on już wytrzymać młodzieńczego tempa swoich przeciwników.

Kolczyński przeżywa renesans swojej formy. Potrafi wyprowadzić szybki i celny cios, dobrze blokuje i walczy mądrze taktycznie. Swarko nie był jednak pięściarzem, któryby mógł go istotnie przetrenować.

Bezsprzecznie „Kolka" pokona jeszcze nadal wszystkich w kraju i ma zapewnione miejsce w reprezentacji, ale szybki pięściarz z silnym ciosem będzie dla niego zawsze bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem.

Niezawodny zawsze **W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ** Szymura, niezastąpiony i pewny na 102 [illegible] punkt naszej reprezentacji miał dwie słabe walki z których jedną minimalnie wygrał, a drugą nie całkiem zasłużenie przegrał. Trudno. Coraz częściej będziemy musieli na Franka liczyć coraz mniej. Każdy miesiąc osłabia jego refleks zmniejsza szybkość i odporność. Następcy niestety jak nie widać tak nie widać.

O Archackim nie da się wiele powiedzieć od lat utrzymuje się [illegible] samym bardzo przeciętnym poziomie a postępów już nie zrobi, bo zalicza się także do starszej generacji.

KLIMECKI ZNÓW PRZEŻYWA DRUGĄ MŁODOŚĆ ALE..

O Klimeckim wspomnieliśmy już, że zrobił bardzo miłą niespodziankę, ale była to tylko niespodzianka. Nigdy nie wiadomo jak wypadnie następna jego walka.

A WIĘC MAMY DWIE DOBRE REPREZENTACJE

[illegible] mamy [illegible] na, a w [illegible] re [illegible] latać. [illegible] czyć, aby w [illegible] z okazji meczów międzypaństwowych szły w bój dwie drużyny, bo w ten sposób najprędzej możemy doczekać się równorzędnych rezerw. Operowanie stale jedną ósemką nie da żadnego efektu, a [illegible] możemy pokusić się o wystawienie dwóch zespołów.

Pierwsza drużyna ma [illegible] ne kontury: Brzozka, Grzywocz, Antkiewicz, Rodak, Chychła, Kolczyński, Szymura, Klimecki.

Do drugiej mogliby wejść: Kasperczak, Stanikowski, (Kurowski), Bazarnik, Kazimierczak, Sznajder, Cebulak, Patorok, Stec.

Kadry te uzupełniają jeszcze: Karcler, Licau, Liedke, Gignal, Golyński, Kawczyński, Ratajczak, Nowara, Rudzki, Kołeczko, Białkowski.

Nie możemy się więc w żadnym wypadku ograniczać do sporadycznych występów pierwszej drużyny mając tak bogate rezerwy. Musimy walczyć na wielu frontach, aby znów stanowić potęgę w boksie, który jest jednak naszym narodowym sportem.

Jerzy ZMARZLIK

DWA SKŁADY
które pozostawiają [illegible] do życzenia

WARSZAWA. W dniach 24 i 28 b.m. rozegrane zostaną w Warszawie i [illegible] spotkania międzynarodowe [illegible]

[illegible]

[illegible] waga ciężka: Klimecki.

[illegible] Tyczyński, [illegible] Kaźmierczak, Pisarski, Archacki i Jaskóła.

W meczu Budapeszt — Śląsk repr. Śląska wystąpi w następującym składzie: (autor składu p. Derda) waga musza: Kołodyński (Lublin), waga koguia: Brzozka, waga piórkowa: Kruza, waga lekka: Rodak, waga półśrednia: vacat, waga średnia: Sznajder (ew. Nowara), waga półciężka: Franek, waga ciężka: Białkowski.

W wywiadzie prasowym kpt. PZB wyjaśnił, że Antkiewicz znajduje się bez formy a Chychła jest kontuzjowany w ucho.

[illegible] w wadze lekkiej wystąpi znów Czortek a nie Kaźmierczak którego debiut w repr. Polski środkowej na meczu z CSR w ub. środę wypadł zupełnie dobrze. p. Derda oświadczył, że pięściarz poznański jest jeszcze za młody do reprezentacji i musi odczekać jakiś czas, aby przetrwać swą walkę z Czechem w której wykazał jeszcze dużo [illegible].

WĘGRZY AWIZUJĄ SWÓJ SKŁAD NA WARSZAWĘ I KATOWICE

Warszawa. Węgierski Związek Bokserski nadesłał do PZB skład repr. Budapesztu która w dniach 24 i 28 bm. rozegra spotkania z Warszawą i Śląskiem.

Lista zawiera 10 nazwisk: [illegible] (Szarka) Horwath, Fark[illegible], Bu dai (Marton) Papp, [illegible] ne III.

* * *

BOKSERZY CZECHOSŁOWACCY CHCĄ WALCZYĆ W SZCZECINIE I SŁUPSKU

SZCZECIN. Drużyna bokserska SK „Prostejov" (Czechosłowacja) wyraziła chęć przyjazdu do Słupska i Szczecina na dwa mecze w drugiej połowie listopada. Pierwszy z nich odbyłby się w Szczecinie z reprezentacją miasta, drugi w Słupsku z miejscową „Gwardią" wzmocnioną zawodnikami „Gwardii" szczecińskiej.

W składzie drużyny czechosłowackiej znajdują się mistrz CSR w wadze lekkiej Kralicek oraz wicemistrz w wadze ciężkiej Netuka.

LUBLIN — POMORZE W BOKSIE

Jak się dowiadujemy, Lubelski [illegible] Związek Bokserski zwrócił się do Pom. OZB z propozycją [illegible] meczu pięściarskiego między reprezentacjami obu okręgów w Lublinie.

[illegible] onował na rozegranie meczu [illegible] nych [illegible] dzień 19 grudnia. (oka)

GRUDZIĄDZ WSKRZESZA DAWNE TRADYCJE BOKSERSKIE

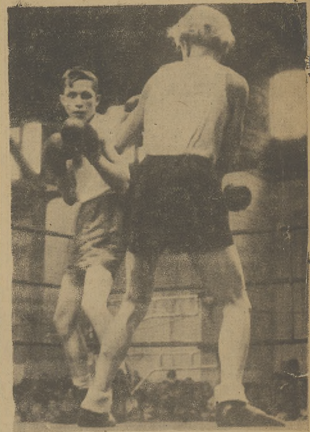
★ Grudziądzanie w żaden sposób nie mogą pogodzić się z faktem, że miasto które dało polskiemu pięściarstwu takich za[illegible] jak Czortek, Krzemiński, Kozłowski, Wezner, a ostatnio oddało bydgoskiemu Zjednoczeniu swych najbardziej uzdolnionych młodych bokserów jak Leczkowski, Wikliński i bracia Baranowscy, — zostać ma na uboczu i w ogólnookręgowych zmaganiach nie dać znać o sobie. Znaleźli się w Grudziądzu ludzie, entuzjaści sztuki pięściarskiej którzy starają się skompletować zespół z bokserów dawnego OM TUR-u.

Najbliższy mecz grudziądzanie stoczą z ambitnym zespołem Budowlanych, z Torunia i wówczas przekonamy się, czy Grudziądzowi [illegible] wskrzesić dawne piękne tradycje Krzemińskich i Czortków.

★ Znany trener Szydło objął ostatnio treningi sekcji bokserskiej AZS-u [illegible] i „Skrze" jest to już [illegible] renowana przez Szy[illegible]

SZWECJA GROMI IRLANDIĘ

DUBLIN. W międzypaństwowym spotkaniu pięściarskim Szwecja pokonała Irlandię 12:4.



Kasperczak w walce z Majdlochem

O 19 nowych rekordów światowych wzbogaciła się w roku 1948 „złota księga" lekkoatletyki

KATOWICE. Mimo stosunkowo słabych wyników, uzyskanych na Olimpiadzie w lekkiej atletyce, **czołowi lekkoatleci świata pobili w ubiegłym sezonie poza Olimpiadą 15 nowych rekordów światowych, a lekkoatletki ustanowiły cztery nowe rekordy,** w sumie więc „złota księga" „królowej wszystkich sportów" wzbogaciła się o 19 nowych pozycji plus trzy pozycje wyrównanych rekordów.

Nowe rekordy światowe w konkurencjach męskich:

La Beach	200 m	20,2 sek.
M. Kenley	300 m	32,4 sek.
M. Kenley	400 m	46,0 sek.
Reiff	2000 m	5,07 min
Hietan[illegible]	25 km	1,20,53,2 godz.
Hietan[illegible]	30 km	1,40,46,4 godz.
Patton	90 m	9,4 sek.
M. Kenley	440 jard.	46,0 sek.
Hietnanen	15 mil	1,17,28,6 godz.
Hietanen	20 mil	1,49,20,8 godz.
Dillard	110 m p. pł.	13,6 sek.
Dillard	120 j. p. pł.	13,6 sek.
Fonville	kula	17,68 m
Consolini	dysk	55,33 m
Nemeth	młot	59,02 m

Wyjaśniamy, że według regulaminu Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, która zatwierdziła rekordy w niektórych konkurencjach istnieje podział na konkurencje mierzone systemem metrycznym i systemem miar takich jak jardy, czy mile angielskie i wyniki uzyskane na tych dystansach traktuje się jako oddzielne rekordy. Najlepiej na tym dwoistym systemie, który IAAF powinna już dawno była znieść, wyszedł Hietanen, który jest aż czterokrotnym rekordzistą, Mac Kenley — trzykrotny i Dillard dwukrotny.

Nowe rekordy światowe w konkurencjach żeńskich:

Blankers-Koen wspólnie z Gardner	80 m p. pł.	11,3 sek.
Majuczaja	oszczep	50,32 m
Dumbadze	dysk	52,83 m
Sweriul[illegible]	kula	14,39 m

A więc wśród sportsmenek górują zdecydowanie zawodniczki radzieckie, które ustanowiły trzy nowe rekordy. Dodajmy, że dwa z nich (dysk i kula) padły w czasie pobytu zawodniczek radzieckich w Polsce we Wrocławiu i Warszawie.

Wyrównane rekordy światowe:

La Beach oraz Ewell	100 m	10,2 sek.
Hangenne	[illegible]000 m	2,21,4 min.
Blankers-Koen	100 m	11,5 sek.

Niespokojne sny mają drużyny zagrożone spadkiem z ligi



Z CAŁEGO KRAJU

NAJLEPSZY PIŁKARZ POM. A-KL. ZASILI POMORZANINA

GRUDZIĄDZ. Ostatnia przegrana piłkarzy SGKS-u z Grudziądza w mistrzowskim meczu w Bydgoszczy [illegible] na to, że dobry zespół spółdzielców po ostatnich fatalnych zdarzeniach przechodzi wy[illegible] kryzys.

Mówi się wyraźnie, że SGKS w najbliższym już czasie rozwiąże się a zawodnicy zasilą szeregi drugiego A-klasowego klubu grudziądzkiego ZZK Wisła. W ten sposób sport grudziądzki znajdzie nareszcie drużynę piłkarską godną tradycji piłkarskich miasta.

Po ostatnich tragicznych w skutkach dla SGKS-u przejściach, sportowcy grudziądzcy doszli do wniosku, że nie wolno dla dobra rozwoju pomorskiego piłkarstwa — krępować najlepszego strzelca Pom. A-klasy Brzeskiego, który przez grę w drużynie klasowej będzie mógł znaleźć odpowiednie pole do popisu.

Z uwagi na to, że popularny piłkarz jest członkiem sekcji hokejowej ZZK Pomorzanin w Toruniu, jest pewnym że w wypadku rozwiązania SGKS-u względnie połączenia się [illegible] spółdzielczego z kolejowym zespołem Wisły, Brzeski otrzyma zwolnienie i zasili reprezentacyjny zespół pomorski ZZK Pomorzanin, który w nadchodzącym sezonie będzie walczył w drugiej lidze. (oka)

★ **Pom. OZB karze.** Decydujący o tytule wicemistrza Pomorza mecz bokserski między [illegible] Zjednoczeniem a inowrocławskim ZZK zakończył się zwycięstwem ósemki kujawskiej. Inowrocławianie przed meczem nie dowierzali jednak pomorskim sędziom i z ominięciem drogi służbowej wysłali bezpośrednio pismo do PZB, w którym prosili o wydelegowanie na powyższy mecz delegata PZB.

Pismo to władze okręgowe otrzymały z PZB z nakazem ukarania klubu za pominięcie drogi służbowej. Pom. OZB na zebraniu zarządu postanowił ukarać klub inowrocławski grzywną w wysokości 5000 zł (oka)

„SOKÓŁ" MISTRZEM OKRĘGU OLSZTYŃSKIEGO PIŁKARSKIEJ A KLASY

OLSZTYN. „Sokół" (Ostróda) zdobył ostatecznie tytuł mistrza piłkarskiego A klasy okręgu olsztyńskiego, nie przegrywając ani jednego spotkania. Dalsze miejsca w tabeli zajmują: ZZK (Olsztyn), S[illegible]S (Ostróda), Szturm (Morąg), Gwardia (Olsztyn) i Pocisk (Morąg).

„ORLĘTA" POZPN — REPREZENTACJA GORZOWA 2:2 (0:1)

[illegible]ń. W Gorzowie rozegrany został pierwszy mecz piłkarski drużyny ORLĄT poznańskiego OZPN z reprezentacją Gorzowa, zakończony wynikiem remisowym 2:2 (0:1)

Gra była ostra, zwłaszcza ze strony drużyny Gorzowa, wobec czego młodzi zawodnicy zespołu ORLĄT w drugiej połowie spotkania grali bardzo ostrożnie. Drużyna ORLĄT złożona z zawodników poznańskiej ADMIRY, ZZK i POLONII (Leszno) przewyższała przeciwnika lepszą grą zespołową oraz wyszkoleniem technicznym, mając swój najsilniejszy punkt w bramkarzu S[illegible] z poznańskiego ZZK.

* * *

DYSKWALIFIKACJA DZIAŁACZA

WARSZAWA. PZKol. zdyskwalifikował na 1 rok wiceprezesa administracyjnego poznańskiego okręgowego Związku Kolarskiego Jana Rypskiego za niewłaściwe zachowanie się w stosunku do członków zarządu WOZKol. [illegible] Expresu Poznańs[illegible]

KOLARZE I DZIAŁACZE BUDUJĄ TOR

WARSZAWA. Komitet budowy toru [illegible]ego w Warszawie apeluje do wszystkich kolarzy, działaczy kolarskich i sympatyków o zgłoszenie się w dniach 14 — 21 bm. o godz. 9 na teren budowy toru za parkiem Paderewskiego. Pożądane jest przyniesienie ze sobą łopaty lub kilofa. Od ofiarności wyżej wymienionych zależy wykonanie niezbędnych prac przed [illegible]em zimowym.

DR. LUDWICZAK KOMISARZEM PZHL W POZNANIU

WARSZAWA. Wobec nieprzejawiania działalności przez zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja Lodowego, zarząd PZHL postanowił władze okręgowe rozwiązać i mianować komisarzem na terenie Poznania znanego działacza i b. reprezentanta Polski w hokeju na lodzie dr. Witalisa Ludwiczka.

Dr. Ludwiczak doprowadzi do porządku agendy poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie, a następnie zwoła walne zebranie.

POLONIA ODDAJE WALKOWER

WARSZAWA. Spotkanie o mistrzostwo drużynowe klasy A WOZB Radomiak — Polonia nie odbyło się z powodu kontuzji Zagórskiego i nadwagi dwóch zawodników Polonii. Wobec tego drużyna stołeczna oddała punkty bez walki, przegrywając 0:16.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KLASY „B" WROCŁAWSKIEGO O. Z. B.

WROCŁAW. Do drużynowych mistrzostw bokserskich klasy „B" na Dolnym Śląsku zgłoszonych zostało 15 drużyn, które podzielono na 3 grupy po 5 drużyn. Mistrzowie grup wejdą do klasy „A", tak że w roku przyszłym klasa „A" wrocławskiego OZB liczyć będzie 8 klubów. Rozgrywki rozpoczynają się 21 listopada.

TU ŚLĄSK OPOLSKI

★ **Notatka jaka ukazała** się w jednym z pism katowickich, o rzekomo zamierzonej fuzji pomiędzy Polonią Bytom i Szombierkami nie odpowiada prawdzie. Ani zarząd Polonii, ani Szombierek z nikim nie rozmawiał dotychczas na temat ewentualnego połączenia tych klubów.

Szombierki definitywnie w Lidze
Spodzieja (AKS) zdyskwalifikowany na rok

WARSZAWA. Czwartkowe posiedzenie Wydz. Gier i Dysc. wyjaśniło sprawę spotkania o wejście do Klasy Państwowej, rozegrane pomiędzy PTC a Szombierkami w dniu 31 października w Pabianicach, które, jak [illegible] zwycięstwem Szombierek w stosunku 1:0. Drużyna [illegible] punktami częstochowską Skrę i zdobyła upragniony awans do ligi.

Wszystko byłoby dobrze, ale okazało się, że spotkanie to sędziowało aż dwóch arbitrów, co oczywiście jest sprzeczne z przepisami, zachodziła więc obawa ponownego rozegrania meczu. Nic dziwnego, że Szombierki i [illegible] tym Skra, oczekiwały z niepokojem decyzji władz piłkarskich.

Wydział Gier i Dysc. rozpatrzył już sprawę, nie [illegible] jednak ponownej rozgrywki, nie znajdując nic sprzecznego z przepisami, mimo, że rzeczywiście dwóch sędziów prowadziło mecz PTC — Szombierki!

Jak to się stało? Zawody [illegible] prowadzić sędzia Jędraszczak, jak wymagają tego przepisy po uzgodnieniu z kapitanami obu zespołów. Po pewnym czasie znów za zgodą kapitanów, oddał prowadzenie spotkania sędziemu Polanieckiemu. Nie była to jednak żadna zamiana.

Rezygnacja z funkcji sędziego Jędraszczyka wynikła z jego niedyspozycji fizycznej do prowadzenia zawodów, a w wypadku zasłabnięcia sędziego przepisy nie tylko pozwalają, ale nakazują objęcie funkcji dalszego prowadzenia spotkania innemu arbitrowi. Tak było na boisku w Pabianicach.

[illegible]

Sprawa więc jest wyjaśniona, drużyna Szombierek wejdzie do I klasy państwowej.

PROTEST AKS-u ODRZUCONY

Na tym samym posiedzeniu odrzucono protest AKS w sprawie spotkania w Bytomiu Polonia — AKS. Klub chorzowski zapomniał nadesłać w terminie kaucję odwoławczą. Mecz ten jednak nie pozostał bez echa. Spodzieja jako kapitan drużyny i kierownik Siemiński zostali ukarani 12-miesięczną dyskwalifikacją za świadome podanie fałszywego składu drużyny w tym spotkaniu przez wstawienie do protokołu sędziowskiego nieobecnego zawodnika Mrugały i [illegible] własnoręczności jego podpisu.

Spodzieja stracił również na dwa lata prawo sprawowania godności kapitana drużyny. Tyle PZPN. — Reszta jest wszystkim znana. [illegible]karz chorzowian [illegible] podobno przed tym spotkaniem w Bytomiu porwany do samochodu przez nieznanych osobników i wywieziony w okolicę Kędzierzyna. Nie mógł przez to brać udziału w meczu.

Nie wnikając w to, kto i jakim sposobem porwano Mrugałę, na protokóle sędziowskim jako rezerwowy bramkarz figuruje właśnie on i jest na nim podpisany. Dalsze podpisy kapitana, a więc w tym wypadku podpis Spodziei i podpis kierownika Siemińskiego, potwierdzają obecność Mrugały.

Porwany, a więc jakim sposobem jest jego podpis, dlaczego klub sam stwierdza jego obecność? Kto wobec tego podrobił podpis nieobecnego bramkarza? — to są pytania, na które na pewno w dalszym etapie dochodzeń dostaniemy wyraźnie odpowiedź. W obecnej sytuacji PZPN stwierdził [illegible] poprzednich protokołów z zawodów AKS), że podpis jest fałszywy, a za fałszerstwo należy się kara tym, co do tego dopuścili.

Dochodzenia w sprawie porwania Mrugały polecił PZPN przeprowadzić opolskiemu okręgowi. Opinia [illegible] na wyjaśnienie tej zagadki. Sprawców porwania, poza odpowiedzialnością prawną, spotkają na pewno najdalej idące konsekwencje władz sportowych na wet w stosunku do tych, którzy mieli w tym jakiś cel. Jeżeli natomiast porwanie jest tylko mistyfikacją, lista ukaranych zawodników i działaczy AKS powiększy się.

Nie opłaciło się również pomocnikowi Widzewa [illegible] w czasie spotkania z Ry[illegible] sędziego został on ukarany sześcio-tygodniową dyskwalifikacją.

6 DRUŻYN W LIDZE PZHL
CHCE MIEĆ ŚLĄSK
HOKEIŚCI ŚLĄSCY INTENSYWNIE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ
DO TEGOR. SEZONU

KATOWICE. Mimo braku sztucznego lodowiska hokej rozwinął się na Śląsku w sposób naprawdę godny podkreślenia. Zaraz po wojnie hokeiści śląscy nawiązali do tradycji Dębu i Siła Giszowiec była prawdziwą rewelacją mistrzostw Polski. W roku następnym obok Siły mieliśmy już drugą doskonałą drużynę Siemianowiczankę, która uznana została jako najlepszy zespół hokejowy Polski.

Obok tych dwóch świetnych jak na stosunki krajowe zespołów hokejowych doskonałe rezultaty w spotkaniach z czołowymi drużynami innych okręgów uzyskiwały KKS Mysłowice, Polonia Bytom, a wreszcie i rewelacyjny zespół z maleńkich Wyr. Hokej stał się na Śląsku sportem bardzo popularnym i z miejsca osiągnął dość dobry poziom.

Wobec tego, że sezon zimowy zbliża się szybkimi krokami, zróbmy przegląd sytuacji w tym okręgu.

Na Torkacie od kilku dni wre gorączkowa praca. [illegible]

[illegible]

Przechodząc do omówienia udziału śląskich drużyn w mistrzostwach ligi hokejowej należy przypomnieć że w rozgrywkach tych Śląsk będzie reprezentowany przez cztery zespoły: Piast Cieszyn, Siemianowiczanka, Siła Giszowiec, i KKS Mysłowice.

SIEMIANOWICZANKA, która jeszcze w roku ub. zaliczała się do najlepszych zespołów polskich przechodzi kryzys wewnętrzny natury organizacyjnej, gdyż grono jej zawodników niezwiązanych zresztą ani pracą zawodową, ani miejscem zamieszkania z Siemianowicami opuściło jej szeregi by przystąpić do nowopowstałej drużyny hokejowej Baildonu w Katowicach.

W odmłodzonym i rewelacyjnym składzie SIŁY GISZOWIEC wystąpią w tegorocznym sezonie Gburek I, Badura, Twardzik, Oleś, Gansiniec, Gburek II, Kępny, Wróbel I, Wróbel II Puchalski i Ulman.

W pierwszym składzie będą reprezentowane właściwie dwie rodziny trzech Wróbli i 2 Gburków. Siła wystawi aż trzy linie napadu.

Najlepiej niewątpliwie przygotowana do sezonu będzie drużyna Piasta z Cieszyna, ma ona bowiem możliwość trenowania na sztucznym lodowisku w Ostrawie i dlatego u progu sezonu znajdować się będzie w najlepszej formie. Piast poza kilko[illegible] nowymi w [illegible] wychowanymi zawodnikami wystawi stary zespół.

Najmłodszą drużyną ligi jest KKS Mysłowice, który również [illegible] zentantów Śląska Peczka I i Janiszewicza, a [illegible] Wojak, [illegible] Wieczorek i Peczak II.

Baildon pragnie nawiązać do tradycji przedwojennego mistrza Polski KS Dąb. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Zawodowe i Centralny Zw. Górników [illegible] dwie drużyny w kompletny sprzęt hokejowy, a mianowicie KKS Katowice i [illegible]

[illegible]

[illegible]

Klubv śląskie w porównaniu z WUKF [illegible]

[illegible]

15 MILIONÓW
RADZIECKICH SPORTOWCÓW

MOSKWA Ponad 15 milionów sportowców należy w Związku Radzieckim do radzieckich [illegible] wych. Cyfry te obejmują tylko czynnych zawodników. Sport szczególnie masowo rozwinął się przy różnych fabrykach, gdzie na miejscu są czynni specjalni instruktorzy i gdzie zawodnikom otacza się specjalną opieką.

W Związku Radzieckim znajduje się zasadniczo 50 klubów sportowych które mają wszędzie swoje filie i oddziały. Do najbardziej znanych należą: Lokomotiv, jednoczące pracowników kolejnictwa, Skrzydła Sowietów do których należą pracownicy przemysłu lotniczego, Metalurg, którego członkami są pracownicy przemysłu [illegible]**o Dynamo — klub pracowników ministerstw: spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego oraz CDK składające się z wojskowych.**

Ten ostatni klub jest mistrzem Związku Radzieckiego w piłce nożnej i zarazem zdobywca pucharu piłkarskiego w roku bieżącym.

[illegible] obecnie 25-lecie ,zasłużyło [illegible] w umasowieniu ku[illegible] i w uznaniu jego zasług zostało nagrodzone najwyższym radzieckim orderem Lenina. Tym samym orderem został nagrodzony Spartak, jednoczący u siebie pracowników spółdzielczych i rzemieślników.

Wszystkie te powyżej wymienione kluby należą do Wszechradzieckiego Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów ZSRR, który dyrygu je ich aktywnością.

Mistrzostwa gimnastyczne

MOSKWA. W kilku większych miastach Związku Radzieckiego odbyły się lokalne mistrzostwa gimnastyczne. Dwudniowe zawody w Moskwie, w których uczestniczyli czołowi gimnastycy radzieccy, przyniosły tytuły mistrzów stolicy ZSRR Helinie Urbanowicz i Mikołajowi Bielickowi.

Gimnastyczne mistrzostwa Białorusi zgromadziły wielu starych „asów" oraz dużo młodych zawodników. Pierwsze miejsca w tych zawodach zajęli: Prusakowa i Bobrow. Najlepsi z uczestników mistrzostw wejdą w skład reprezentacji Białorusi, która weźmie udział w ogólnoradzieckich zawodach o mistrzostwo ZSRR w gimnastyce.

WIEDEŃ WYGRYWA Z PARYŻEM

PARYŻ. Międzymiastowe spotkanie piłkarskie Wiedeń — Paryż zakończyło się zwycięstwem Austriaków 3:2 (3:2). Bramki dla Wiednia zdobyli: Probst i Kominek. Dla Paryża: Quenolle i Moreel.

SPORTOWCY RADZIECCY w 31 rocznicę Rewolucji

MOSKWA. [illegible]

[illegible]

LEGIA - BUDOWLANI 10:6

WARSZAWA. W ujeżdżalni odbyło się [illegible] mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego, w którym „Legia" pokonała zespół „Budowlanych" w stosunku 10:6.

Zwycięstwo „Legii", zajmującej przedostatnie miejsce w tabeli, nad „Budowlanymi" — kandydatem na wicemistrza okręgu —było jedną z największych niespodzianek rozgrywek.

Spotkanie rozpoczęło się z półgodzinnym opóźnieniem, gdyż na skutek protestu „Budowlanych", zmieniano zbyt cienką matę.

Wyniki walk: w muszej — Owsiejew (Legia) pokonał na punkty Makowskiego, **w koguciej** — Kubowicz przegrał nieznacznie z Tyszyńskim na punkty, **w piórkowej** — Zyglińskl (Legia) uległ na punkty Tyrale, **w lekkiej** — Wdowiak odniósł wysokie zwycięstwo punktowe nad Selmą (Budowlani), którego posłał dwukrotnie na deski, na moment w pierwszej rundzie i do 7-miu w trzeciej, **w półśredniej** — Kuźmiak (Legia) wypunktował Kowalczyka **w średniej** —Strukowicz odniósł zwycięstwo nad Nowakiem (Budowlani), który został zdyskwalifikowany w drugiej rundzie, **w półciężkiej** — Sawicki (Legia) zmusił w drugiej rundzie Wiosłowskiego do poddania się, **w ciężkiej** — Teledziński (Legia) uległ nieznacznie na punkty Drabkowskiemu.

W ringu sędziował ob. Pernak, punktowali zaś Ajewski, Karski i Łukowski.

CIEKAWOSTKI LEKKOATLETYCZNE NA ŚLĄSKU

★ Z powodu niepłacenia składek, z listy członków SOZLA skreślono 16 [illegible]: 1) Siemianowiczanka, 2) [illegible] Cieladzki KS, 3) KS Wyzwolenie Michałkowice, 4) RKS przy [illegible] Zygmunt Łagiewniki, 5) Odra Opole, 6) AKS Mikołów, 7) [illegible], 8) Beskid Szczyrk, 9) AZS Gliwice, 10) ZZK Bielsko, 11) RKS Drukarz Katowice, 12) RKS Batory Chorzów, 13) Harcerski KS Katowice, 14) [illegible] KS Szopienice, 15) Z. K. S. M. Piast Gliwice i 16) Budowlani Bytom.

* * *

★ Od [illegible] do [illegible] bm. w Warszawie na stadionie Legii odbędzie się kurs unifikacyjny dla sędziów lekkoatletycznych, w którym udział biorą przedstawiciele wszystkich okręgów.

Z SOZLA wydelegowano na kurs sędziów okręgowych Gila i Jeziorowskiego.

* * *

★ [illegible]

★ Wobec braku uprawnionych sędziów lekkoatletycznych na terenie okręgu śląsko-dąbrowskiego, Zarząd SOZLA [illegible] W dniu 18 grudnia, w Katowicach odbędzie się egzamin — a [illegible] wszystkich [illegible] nych, na [illegible] omówione zostaną nowe zmiany w przepisach sportowych.

★ **Zarząd SOZLA na posiedzeniu w dniu 12 bm. wybrał** [illegible] Komisję dla zbadania działalności K. S. Zjednoczenie w Zabrzu. Wezwano Zjednoczonych do zwołania zebrania na dzień 21 bm., na którym delegaci SOZLA Jeziorowski, Nogaj, Kałuża i Wilczak przeprowadzić mają dochodzenia w sprawie zarzutów podniesionych przez jednego z członków Zjednoczonych.

* * *

★ **Walne Zgromadzenie SOZLA** w roku bieżącym odbędzie się 12 grudnia w Katowicach.

* * *

★ **SOZLA** postanowił zaangażować trenera okręgowego do prowadzenia specjalnego kursu czołówki lekkoatletycznej okręgu oraz do dozorowania szkolenia sportowców w terenie. Kurs czołówki odbędzie się w Katowicach.

WEIDIN ZAKONTRAKTOWAŁ NOWĄ WALKĘ W USA.

NOWY JORK. Bawiący obecnie w Ameryce czołowy pięściarz europejski wagi ciężkiej Jo Weidin (Austria) zakontraktował nowe spotkanie, w którym przeciwnikiem jego będzie Dum Mogard. Spotkanie przewidziane jest na 10 rund i odbędzie się we wtorek na ringu Brodway Arena. Sekundantem Weidina podczas tego meczu ma być były mistrz wagi ciężkiej Jack Dempsey.

BUDOWLANI - BYTOM
KANDYDATEM NA MISTRZA
BOKSERSKIEJ KL. B. ŚLĄSKA

BYTOM. [illegible] Budowlanych Bytom [illegible] mistrzostwo kl. B. Azoty Chorzów 10:4.

[illegible] Grądziewskiego, uważani są za jednych z najpoważniejszych kandydatów na awans do kl. A.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Budowlanych):

waga musza: Kuczera w drugiej rundzie znokautował Łyczakowskiego.

waga kogucia: Kalet walkowerem wobec nadwagi Sieti.

waga piórkowa: Hasterok wysoko wygrywa na punkty z Zalewskim.

waga lekka: Tyński wygrał przez ko. w pierwszym starciu z Lenardem.

waga półśrednia: Krawczyk w drugiej rundzie został znokautowany przez Gemze.

waga średnia: Szot wobec braku przeciwnika wygrywa walkowerem.

waga półciężka: Kurdziel przegrał przez dyskwalifikacje za rzekomo niski cios z Kaczmarskim, którego posłał na deski w drugim starciu. Decyzja o nieprawidłowym ciosie, wydana przez osobę niekompetentną (pielęgniarza), krzywdzi pięściarza bytomskiego, i dlatego klub jego odwołał się od niej do Śl. OZB.

waga ciężka: Bochenek wygrał walkowerem wobec braku przeciwnika.

Sędziował w ringu p. Garnowski, a na punkty p. Matura.

TU PRZEMYŚL

★ **W związku z przypadającym w roku przyszłym 40-to leciem jubileuszu istnienia przemyskiej Polonii projektowane jest zorganizowanie na wiosnę przyszłego roku czwórmeczu** [illegible] **z udziałem Polonii (Pie kary), Polonii (Bytom) oraz Polonii (Warszawa).**

★ **W Jarosławiu,** w zawodach pięściarskich o drużynowe mistrzostwo Okręgu, pięściarze Polonii (Przemyśl) zremisowali z JKS-em 8:8.

Z Polonii zwycięstwa odnieśli: Nowak, Szegda, Dębowicz i Mryc.

Zainteresowanie zawodami b. duże.

★ **Na polecenie PZPN**, przemyskie władze piłkarskie zwołały do Przemyśla konferencje z prezesami wzgl. ich zastępcami klubów tut. podokręgu na dzień 14 bm.

Na konferencji tej omówione będą aktualne sprawy, które jako zasadnicze stanowić będą materiał na walne zebranie podokręgu i PZPN.

★ **W prawach czł. PZPN** za zaległości finansowe zawieszone zostały na terenie tut. podokręgu piłkarskiego następ. kluby: Syrena i San (Rozwadów), Pogoń (Lubaczów), Grom (Waszatyce), Ruch Czuwaj i Gwardia Jarosław, Błyskawica, Elektrownia, Świt i Pościg (Przemyśl) oraz Piła Leżajsk.

★ Kierownictwo sekcji p. n. Czuwaju objął ob. Ludwik, w miejsce znanego działacza i długoletniego kier. ob. Kubina A., który zrezygnował ze wzgl. zawodowych.

★ **W dniach 13 i 14 bm. odbędzie** się w [illegible]cy Woj. Ośr. KF w Przemyślu, [illegible]erencja z sędziami p. n. zrzeszonymi w tut. OZPR, której przewodniczyć będzie przewodn. WSS PZPR ob. B. Eberhardt z Krakowa.

Celem tej konferencji jest wyczerpujące zaznajomienie się ze zmianami przepisów a zwłaszcza p. koszykowej.

★ **Według dokładnych obliczeń** — koszta niezbędnych jeszcze prac inwestycyjnych na stadionie Polonii (budowa trybuny i naprawa toru żużlowego) wyniosą 2,800,000 zł. Prace podjęte zostaną wczesną wiosną przyszłego roku.

O czym mówi Śląsk

★ **Trener PZPN Ko**[illegible]**wicz,** otrzymał ostatnio propozycję od dwóch Okręgów i dwóch klubów ligowych, zaopiekowania się ich piłkarzami.

M. in. do p. Koncewicza zwrócił się z taką propozycją chorzowski Ruch, którego kontrakt z dotychczasowym trenerem Dembickym kończy się z dniem 1 stycznia 1949 r.

★ [illegible] WUKF w Katowicach [illegible] począł się doroczny turniej w piłce koszykowej o puchar przechodni Z. Z. Prac. Spółdzielczych. Po dotychczasowych spotkaniach do rozgrywek półfinałowych zakwalifikowały się drużyny Tęczy [illegible] i Lenka Bielsko.

Trójka ta uzupełniona będzie obrońcą pucharu, ligową drużyną Zgody Świętochłowice.

★ **Śląsk Tarn. Góry** przeprowadza fuzję z [illegible], zmieniając nazwę na ZKSM Śląsk. W nadchodzący wtorek, 16 bm., odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków obu fuzjowanych klubów.

★ **B. reprezentacyjny piłkarz Polski Peterek** z chorzowskiego Ruchu, [illegible] się do Kalisza, gdzie prowadzi treningi jednego z miejscowych klubów.

★ **Sędzia bokserski Banach ukarany został** przez **Śl. OZB 3-miesięczną dyskwalifikacją** za nieetyczne zachowanie się w stosunku do kolegów-sędziów.

★ **Krakowski OZB** zwrócił się do Śl. OZB z prośbą o wydelegowanie sędziów na decydujące o tytule mistrza okręgu spotkanie pomiędzy Cracovią i Wisłą, jakie odbędzie się w nadchodzącą sobotę, 13 bm.

Na mecz ten Śl. OZB wyznaczył p. Skocza jako sędziego ringowego i p. Locha jako sędziego punktowego.

★ **Trenerem** sekcji bokserskiej Lipińskiego Naprzodu został Małecki były pięściarz Ruchu Chorzów.

★ **Znany przed wojną** warszawski bokser wagi średniej Matuszewski, prowadzi obecnie treningi pięściarzy Polonii Bytom.

★ **Jak już podawaliśmy** nadzwyczajne walne zebranie Śląskiego OZB odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 14 bm. o godzinie 10 w Domu Kultury w Katow[illegible] ul. Francuskiej 12.

Na zebraniu tym dokonany zostanie wybór nowych władz boksu śląskiego.

★ **W pierwszym meczu** o mistrzostwo klasy A Śl. OZPR w piłce siatkowej kobiet HKS Tarnowskie Góry, pokonał Papiernię Kalety 2:0 (15:2, 15:2).

★ **Dobry koszykarz** katowickiego AZS Swoboda przeniósł się do ligowej drużyny Zgody Świętochłowice.

★ **Sekcja gimnastyczna** ZKSM Batory Chorzów uważana jest obecnie za najsilniejszą na Śląsku.

★ **W nadchodzącą niedzielę** w Lipinach gościć będzie ligowa jedenastka GZKS Szombierki z Bytomia, która rozegra towarzyskie spotkanie z miejscowym Naprzodem.

GROŹNEGO RYWALA
MAJĄ POZNANIACY
W LEKKOATLETACH POMORZA

POMORSKI OZLA W PRZEDEDNIU JUBILEUSZU 25-LECIA

BYDGOSZCZ. [illegible]

[illegible]

W skali ogólnopolskiej z zawodników i zawodniczek Pomorza, na pierwsze miejsce wysunęła się członkini Pomorzanina SINORADZKA, która po [illegible] w rzucie oszczepem i przeszkoleniu w Olsztynie, znalazła się w szczupłym gronie ekspedycji olimpijskiej.

Mężczyźni po stracie BUHLA i NOWAKA [illegible] w osobach: LIPSKIEGO i GĄSSOWSKIEGO, studentów uniwersytetu toruńskiego, którym godnie sekundował niezmordowany GRZEGORZ DUNECKI, MASŁOWSKI, OSIŃSKI, DEWONKOWSKI, WIĘCKOWSKI, GRZANKA WEINBERG i cały szereg obiecującej młodzieży.

[illegible]

rowska i Pelka 1,37 m. skok w dali Gburkówna 5,23 m., a Gościniakówna 4,82 m. W pchnięciu kulą i rzucie dyskiem najlepsze wyniki uzyskała Małecka z HKS 9,52 i 27,38 m. Młodziutka zawodniczka Iwaszkiewicz z Torunia uzyskała w wymienionych konkurencjach [illegible] W rzucie oszczepem mistrzyni i olimpijka Sinoradzka [illegible] rzucie odległość 38,85 m.

Mężczyźni uzyskali wyniki następujące: 100, 200 i 400 metrów to specjalność Lipskiego, który na poszczególnych dystansach uzyskał 10,9, 21,8 i 50.1 sek. Na drugim miejscu w tych że konkurencjach uplasował się również [illegible] AZS-u, Grzanka który uzyskał [illegible] Weteran i wzór dla młodszych sportowców, Grzegorz Dunecki uzyskał [illegible] biegł 200 m. w czasie 23 sek.

W biegu na 800 m.: najlepszy czas uzyskał Grzanka 2:05,2 min., dalej zawodnicy Pomorzanina Lewicki 2:03,5 i Tokarski 2:08,2 min., którzy na 1500 m. uplasowali się z czasem 4:15,0 na drugim miejscu za Dzwonkowskim z 4:12 [illegible]. Zawodnik Zrywu uzyskał najlepsze wyniki na [illegible] uzyskując czasy [illegible] min. [illegible] zdobył jesienią przebiegając 42 kilometry poniżej 3 godzin osiągnął na 5,000 metrów drugi najlepszy czas wynikiem 15:57,0 min.

110 płotki: to specjalność Duneckiego, który na dystansie tym uzyskał [illegible]

400 płotki: to Gąsowski z czasem [illegible]

W sztafecie 4x100 m.: najlepszy czas uzyskali harcerze wynikiem 45,0 sek.

W sztafecie 4x400 m.: Akademicy wynikiem 3:33,0 min., przed Pomorzaninem 3:43,2 m.

W skoku w dal 6,40 metra uzyskali zawodnicy Orła, Oźminkowski i Augsburg Dunecki skoczył 6,41 m.

W skoku wzwyż Siemiątkowski z HKS-u przekroczył wysokość 1,77 m., Szwec z Pomorzanina 1,75 a Twardowski z Orla 1,70 m. O tyczce Kaczmarek z HKS-u skoczył 3,50 m., a Kegdelski z Brdy i Wojciechowski z Orła [illegible]

Młody zawodnik HKS-u Weinberg uzyskał w trójskoku 13,71 prawie bez treningu. [illegible] zawodnikiem należałoby się specjalnie zaopiekować, a na wyniki nie będzie trzeba długo czekać.

Kula i dysk to znowu Dunecki, który uzyskał 12,48 i 38,45 m., drugi Ma[illegible]

[illegible]

POMORZANIN, [illegible]

AZS TORUŃ [illegible]

[illegible]

(Szw)

Na Śląsku Opolskim

★ **Ptak — napastnik Pogoni Zabrze** ukarany został przez WG i D Opolskiego OZPN, półroczną dyskwalifikację za brutalną grę na meczu z Piastem Gliwice

* * *

★ **Opolski OZPN**, zorganizował jako pierwszy z Okręgów specjalny Wydział Wyszkoleniowy, mający taką samą autonomię jak WG i D.

* * *

★ **Plenarne zebranie sędziów** piłkarskich Śląska Opolskiego odbędzie się w nadchodzącą sobotę 20. bm., o godz. 17,30 w Bytomiu, w sali hotelu „Europa".

* * *

★ **Pogoń Zabrze jako jeden z pierwszych** klubów na Opolszczyźnie zorganizował sekcję szczypiórnaka żeńskiego.

* * *

★ **Sekcja tenisa stołowego** Piasta Gliwice posiada obecnie zrzeszonych 70 członków. Ostatnio klub gliwicki wzmocniony został kilkoma dobrymi ping-pongistami, którzy powrócili do kraju z zagranicy. Do mistrzostw Piast zgłosił dwie drużyny seniorów, dwie juniorów i jedną kobiecą.

* * *

★ **Pogoń Zabrze zgłosiła** swoją sekcję bokserską do PZB i pragnie [illegible] udział jeszcze w tegorocznych mistrzostwach kl. B.

* * *

★ **Bokser wagi ciężkiej Mieczyński** (Piast Gliwice) znajduje się ostatnio w doskonałej formie, o czym najlepiej świadczy fakt, że ostatnie swoje 4 walki w ramach drużynowych mistrzostw kl. A Śl. OZB, rozstrzygnął na swoją korzyść przez techniczny nokaut.

* * *

★ **Opolski OZPN**, zamierza zorganizować w ciągu grudnia [illegible]dniowy skoszarowany kurs dla instruktorów i przodowników piłkarskich. Kurs, który odbywać się będzie w Zabrzu, obliczony jest na 50 uczestników.

* * *

★ **Dwa kluby nyskie** Sudety i [illegible] przeprowadziły wreszcie oficjalną fuzję, zmieniając jednocześnie nazwę na KS Nysa.

* * *

★ **Dobrze zapowiadający się** prawoskrzydłowy Zjednoczenia Zabrze — Marszoł, nosi się z zamiarem przeniesienia do katowickiego Baildonu.

* * *

★ **B. reprezentacyjny piłkarz** polski inż. Sumara, poświęcił się ostatnio zawodowi sędziego piłkarskiego i na terenie Opolskiego Kolegium Sędziów, uznany jest za jednego z najzdolniejszych arbitrów.

* * *

★ **Do kl. A w piłce siatkowej** Opolskiego OZPR, awansowały na podstawie odbytych [illegible] eliminacji drużyny Polonii Bytom i ZZK Gliwice.

LAZIO NIE WYSTĄPI W W-WIE

WARSZAWA. [illegible]

NA 4 KATEGORIE PODZIELI
LEKKOATLETÓW PZLA

WARSZAWA, W piątek obradowała Komisja Sportowa Polskiego Zw. Lekkoatletycznego, która ustaliła podział na klasy i określiła minima dla poszczególnych klas.

Dla niestowarzyszonych zawodników będą istniały dwie klasy: wyższa i niższa. Do klasy niższej kwalifikuje osiągnięcia wyników potrzebnych do uzyskania państwowej odznaki sportowej. Obie klasy, zarówno w konkurencji kobiecej i męskiej dzielą się na trzy grupy w zależności od wieku.

Dla [illegible] zrzeszonych ustalono cztery klasy: B — upoważniającą do noszenia jednego kółka olimpijskiego A, do 2-ch kółek, A1 — do trzech kółek oraz klasę olimpijską upoważnioną do noszenia c[illegible] kółek olimpijskich.

Do każdej klasy będą kwalifikowały zawodnika wyniki (dla każdej grupy ustalono osobne minima). Ciekawie przedstawiają się wyniki uzyskania jednego, z których zaliczy zawodnika do klasy olimpijskiej, a minimalnie: [illegible]

100 m. — 10,6 sek., 200 m. — 21,7 sek 400 m. — 48,8 sek., 110 m ppł. — 14,6 sek. 400 m. ppł. — 54,5 sek. 3,000 m. z przeszkodami — 9:00 min 50.000 m. chód — 4:50 godz. maraton — 2:40 g skok w dal — 7,50 m., skok wzwyż — 1,95 m, skok o tyczce — 4,15 m., trójskok — 15,0 m., pchnięcie kulą — 15,80 m., rzut dyskiem — 48,0 m., rzut oszczepem — 65 m

W konkurencji kobiecej: 100 m., — 12,2 sek., 200 m., 25,8 sek skok w dal 5,60 m., skok wzwyż — 1,55 m rzut dyskiem — 42 [illegible] oszczepem — 42 m. pchnięcia kulą — 13 m.

Minima te przedłożone będą zarządowi PZLA do zatwierdzenia w poniedziałek.

Warto nadmieni[illegible]czas z kadry reprezentacyjnej wyniki równe tym uzyskali jedynie dwaj zawodnicy [illegible]nowski w kuli (15,05 m) i [illegible] w biegu na 100 m (10,6 sek)

* * *

★ W sprawie Dregiewicza zdyskwalifikowanego na okres jednego roku za nadużywanie alkoholu i zachowanie się niegodne sportowca PZLA postanowił [illegible] GUKF-u [illegible] cji na w[illegible]

* * *

★ **PZLA** [illegible] swym okręgom przeprowadzenie jeszcze w tym roku akcji marszów w terenie. Polecono również okręgom udzielenie pomocy dla komitetów okręgowych i wojewódzkich ZMP przy organizowaniu biegów sztafetowych, urządzanych z okazji Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczej.

NOWA SKOCZNIA NARCIARSKA W BESKIDACH ZAOLZIAŃSKICH

CIESZYN Dzięki inicjatywie hut [illegible]h oraz uczniów szkoły zawodowej, jeszcze w bieżącym sezonie wybudowana zostanie na południowych stokach Jaworowego skocznia narciarska. Na Jaworowym przystąpiono również do budowy trasy narciarskiej. Członkowie Związku Zawodowego w Trzyńcu pracują obecnie usilnie w każdą niedzielę nad wykończeniem trasy przed nadejściem zimy.

7-MILOWY KROK NAPRZÓD... W TABELCE

ZROBIŁA W R.B. NASZA REPREZENTACJA PIŁKARSKA

Polska w pierwszej dziesiątce piłkarskiej świata
Szwedzi nieoficjalnym mistrzem — zdystansowali nawet Anglię

Próba bilansu sezonu piłkarskiego w skali międzynarodowej, czy nawet światowej jest szczególnie trudna. Brak zwykle danych porównawczych.

W roku bieżącym sytuacja dla „bilansisty" jest o tyle lepsza, że olimpijski turniej piłkarski dostarczył materiału porównawczego. Z drugiej jednak strony turniej ten ze względu na słabą liczbowo obsadę, nie stał się tym, czym mógł się stać w istocie. W poniższym bilansie został on uwzględniony, podobnie, jak uwzględniliśmy wszystkie wyniki międzypaństwowych meczów piłkarskich, jakie rozegrano w tym sezonie w Europie. Wyniki te były też jedynie miarodajne przy układaniu tabelki i dlatego nie można było w niej umieścić piłkarstwa tych krajów, które w bieżącym sezonie meczów międzypaństwowych nie rozgrywały.

Tabelkę otwiera SZWECJA, która z 9 spotkań wygrała siedem, remisując i przegrywając po jednym. Najwięcej punktów przyniósł Szwedom turniej olimpijski, w którym zdobyli mistrzostwo. Jedyną i mało przekonywującą **porażkę ponieśli oni z Danią.** Udowodnili natomiast swą wyższość nad szeregiem innych krajów z Austrią na czele. Pierwsze miejsce Szwecji nie jest niespodzianką! Czytelnicy nasi przypominają sobie, że na początku sezonu typowaliśmy Szwedów na mistrzów Olimpiady. Fakt, że nasza ekipa w roku ubiegłym przegrała z nimi na obcym boisku, nieznacznie świadczył o naszym footballu bardzo pochlebnie. Niestety nie wiemy, a raczej przeciwnie mamy powody sądzić, że w tym roku ze Szwecją nie potrafilibyśmy przegrać różnicą jednej bramki.

Jeżeli omawiamy już piłkarstwo Skandynawii, to należy podkreślić **bardzo pozytywny ogólny bilans Danii,** która jest bodaj największą niespodzianką ubiegłego sezonu. Dania na 10 spotkań wygrała 6, przegrywając trzy i remisując jedno. **Z 13 punktami zajmuje w tabelce ogólnej trzecie miejsce.** Piłkarstwo duńskie wykazało dużą aktywność, rozgrywając aż 10 spotkań. Jeszcze w roku zeszłym Duńczycy zaliczali się do trzeciorzędnych reprezentacji Europy. Dziś są piłkarską potęgą.

Wicemistrzostwo sezonu zdobyli **WĘGRZY,** mając na 9 spotkań tylko dwie porażki, przegrywając niespodziewanie z Bułgarią na zakończenie sezonu, co przekreśliło ich szanse na zepchnięcie Szwecji z pierwszego miejsca. Drugą porażkę odnieśli na początku sezonu w meczu z Austrią. W Olimpiadzie udziału nie brali. Szkoda, że nie doszło do spotkania Węgrów ze Szwedami. Byłoby to spotkanie o nieoficjalne mistrzostwo Europy. Węgrzy są dziś bodajże najlepsi w całej środkowej Europie i na Bałkanach.

Jeżeli chodzi o czwarte miejsce **ANGLII,** to składają się na nie zwycięstwa zawodowców i porażki amatorów. Pierwsi nie przegrali w w tym roku ani jednego spotkania, a najlepszy wynik uzyskali nad Włochami. To, co „zarobili" zawodowcy, stracili amatorzy, którzy przegrali trzykrotnie, wykazując słabą formę. Znacznie gorszy od Danii stosunek bramek mimo tej samej ilości punktów uniemożliwił Anglii zajęcie trzeciego miejsca. Jej piłkarze zawodowi utrzymali i w tym roku prymat w piłkarstwie zachodniej Europy. **HOLENDRZY** wyszli stosunkowo bardzo dobrze ze czterema zwycięstwami i jedną porażką, z amatorami Anglii, porażka zupełnie niespodziewana.

Przed Holendrami uplasowali się wicemistrzowie Olimpiady **Jugosłowianie,** którzy ulegli Szwedom. Mają oni w swym bilansie 5 zwycięstw i jeden remis z Albanią i **AUSTRIA,** która w roku ubiegłym dzięki sukcesom nad Włochami zapewniła sobie w Europie czołowe miejsce, wskrzeszając tradycje „Wunderteamu" w tym sezonie wyszła stosunkowo słabo, mając na 4 zwycięstwa — 4 porażki ze słabym stosunkiem bramek 18:16 i ośmioma punktami. Jej porażki to dwa razy ze Szwecją, raz z Węgrami i raz z CSR. W rezultacie dopiero siódme miejsce w tabeli.

Zaraz za Austriakami spotykamy **FRANCUZÓW,** którzy również w w porównaniu z rokiem 1947 „obniżyli" lot. Na trzy zwycięstwa m. in. nad Szkocją, mają Francuzi trzy porażki i jeden remis. Klęska z Włochami nie jest specjalnie przykra. Ale Francuzi ulegli wyraźnie Belgom i to rzuca poważny cień również na ich szanse w roku przyszłym.

TURCJA, która według krytyków na zachodzie miała okazać się „czarnym koniem" ostatniego sezonu nie wyszła wprawdzie najgorzej, ale nie uprawiedliwiła pokładanych w nich „cichych nadziei". Z 5 spotkań trzy wygrała, ze słabymi przeciwnikami, a przegrała 0:1 z **Austriakami,** a na Olimpiadzie 1:3 z **Jugosłowianami,** 6 punktów zapewniło Turcji raczej „fuchsem" dziewiąte miejsce które inaczej zajęłaby Polska.

POLSKA w tabelce zajmuje dziesiąte miejsce, a więc utrzymała się mimo kilka przykrych porażek w pierwszej dziesiątce europejskiej.

Jest to w ubiegłym sezonie obok szermierki jedyny sport zespołowy, w którym figurujemy wśród dziesięciu „najlepszych". Jest to znaczny postęp w porównaniu z ubiegłym sezonem, kiedy to zajęliśmy dopiero siedemnaste miejsce. Porównanie tym łatwiejsze że w **roku 1947** również rozegraliśmy 7 spotkań. Wówczas przegraliśmy aż 5 meczów, jeden wygraliśmy i jeden zremisowaliśmy. **W sezonie 1948** roku mamy dwa sukcesy, dwa remisy i trzy porażki, w sumie sześć punktów z kiepskim natomiast stosunkiem bramek 7:17, na czym najbardziej zaważył niefortunny mecz z Danią, który Duńczykom otworzył drogę do sukcesów, a nam ją zamknął.

Procentowo, uwzględniając również i remisy wygraliśmy lub zremisowaliśmy 60% rozgrywanych spotkań, podczas, gdy w roku ubiegłym odsetek ten wynosił zaledwie 22 procent. Na naszym koncie widnieje sukces nad CSR i Finlandią, remisy z Rumunią i Bułgarią, porażki z Węgrami, Danią i Jugosławią.

Patrząc w przeszłość t. zn. na rok 1947 zrobiliśmy w tabeli krok naprzód o siedem miejsc, a więc możnaby powiedzieć, że był to krok „siedmiomilowy". Szkoda, że po zwycięstwie nad CSR skróciliśmy nasz krok piłkarski tak poważnie. Bądź co bądź wyprzedziliśmy w tym roku następujące kraje, które w roku ubiegłym były przed nami: Portugalię, Rumunię, Szkocję, Irlandię, Norwegię i Szwajcarię, przy czym Szwajcaria zajmowała bardzo wysokie, bo szóste miejsce w tabeli, Norwegia siódme, a Irlandia — dziewiąte.

Gdyby tak w roku przyszłym posunąć się o siedem miejsc... ale są to marzenia. W każdym razie idziemy naprzód podczas, gdy piłkarstwo wielu krajów, które mają lepsze możliwości i warunki od nas cofa się.

Drugą dziesiątkę otwierają **Hiszpanie,** którzy mają dwa zwycięstwa nad Portugalią i Irlandią oraz jeden remis. Są oni najlepsi w tej chwili na zachodnich peryferiach Kontynentu. Słaba jednak forma i Portugalii i Irlandii obniża znacznie realną wartość jedenastej lokaty Hiszpanów.

Identyczną ilość punktów, co Hiszpanie t. zn. pięć zainkasowali **Belgowie, Bułgarzy i Rumunii,** zajmujący dalsze trzy miejsca w tabeli. Mają oni gorszy stosunek bramek od Hiszpanii, ale ich piłkarstwo przejawia znacznie większą aktywność.

Football belgijski stał w tym roku pod znakiem remisów — 3, jednego zwycięstwa nad Francją i jednej porażki. **Belgowie poprawili się** znacznie w porównaniu z zeszłym rokiem, przeskakując o siedem miejsc, a ich mecz z Francją wykazał, że dorównują już poziomem piłkarstwu francuskiemu.

Bułgarzy dwom porażkom mogą przeciwstawić dwa zwycięstwa, w tym rewelacyjny sukces nad Węgrami i jeden remis z Polską. Zamknęli sezon pozytywnie.

Rumuni mają trzy porażki, jeden remis z Polską i dwa zwycięstwa. Utrzymują się oni na równi z Bułgarami, zamykając w tabelce odcinek średnich lokat, który otwiera Turcja i Polska. W porównaniu z r. 1947 mają o jedno miejsce gorszą lokatę (trzynasta wobec dwunastej). Natomiast Bułgarzy, którzy zajęli ich miejsce polepszyli się o siedem punktów w ogólnej lokacie.

Na przedostatnim odcinku tabeli figuruje kilka krajów, które jeszcze w roku ubiegłym zajmowały bardzo dobre pozycje. Odnosi się to do **Irlandii, Szkocji, Szwajcarii i Czechosłowacji,** która w roku 1947 przeszła najcięższy ze wszystkich kryzys w swojej piłce nożnej, kryzys, który jednak na szczęście, jak to wykazał remis ze Szwajcarią i zwycięstwo nad Austrią został przezwyciężony.

Kraje egzotyczne zajmują końcowe miejsca tabeli. Uwzględniliśmy je z powodu ich udziału w Olimpiadzie. Wykazały one poziom znacznie słabszy od drugorzędnych nawet reprezentacji krajów kontynentalnych i w footballu światowym nie odgrywają większej roli. Ostatnie miejsce przypadło amatorom amerykańskim, których występ na Olimpiadzie był powiedzmy otwarcie — kompromitacją.

Tabela nie uwzględnia z powodów wyżej przytoczonych reprezentacji Związku Radzieckiego, która sądząc z sukcesów drużyn radzieckich w Anglii, Szwecji, a więc nad krajami, które otwierają tabelę, zajęłaby napewno czołowe miejsce. Nie wiemy natomiast nic o reprezentacjach krajów Ameryki Południowej, która przed kilkunastu laty popisała się mistrzowską ekipą Urugwaju.

W roku przyszłym, a przede wszystkim w roku 1950 o ile dojdą do skutku mistrzostwa świata, organizowane przez Brazylię materiał do bilansów końcowych będzie o wiele bardziej miarodajny i obfitszy niż obecnie. Idealnym dla wszelakiego rodzaju „bilansistów" byłoby utworzenie jakiejś europejskiej Ligi footballowej, co jednak z powodów technicznych nie wchodzi w rachubę.

W porównaniu z sezonem ubiegłym piłkarze krajów, gdzie powstaje nowe pojęcie sportu i gdzie sport buduje się na nowych podstawach demokratycznych i masowych uzyskali lepsze wyniki od swych towarzyszy, reprezentujących sport, opierający się na wzorach przedwojennych. Jesteśmy również świadkami ciekawego faktu, że kraje te utrzymują ożywione, międzynarodowe kontakty sportowe, podczas, gdy naprzykład sportowe „dyktatury": Hiszpania, Portugalia, Irlandia ograniczają się do rozgrywania dwóch, czy trzech spotkań.

Dla piłkarzy polskich cyfrowy bilans ubiegłego sezonu w skali międzynarodowej nie wypadł najgorzej. Miejmy nadzieję, że gdy będziemy za rok bilansowali sezon 1949 roku piłkarze nasi nie tylko utrzymają miejsce w pierwszej dziesiątce, ale je znacznie poprawią, zbliżając się do magicznej „jedynki".

TABELKA 1948 R.

Nazwa państwa	spotkań	wygr.	remis	przegr.	st. br.	pkt.
1) Szwecja	9	7	1	1	33:11	15
2) Węgry	9	6	1	2	33:13	13
3) Dania	10	6	1	3	30:16	13
4) Anglia	10	6	1	3	24:18	13
5) Jugosławia	7	5	1	1	17:6	11
6) Holandia	7	4	2	1	13:9	10
7) Austria	8	4	0	4	18:16	8
8) Francja	7	3	1	3	15:12	7
9) Turcja	5	3	0	2	10:6	6
10) Polska	7	2	2	3	7:17	6
11) Hiszpania	3	2	1	0	7:4	5
12) Belgia	5	1	3	1	10:10	5
13) Bułgaria	5	2	1	2	6:7	5
14) Rumunia	6	2	1	3	6:18	5
15) Albania	3	1	2	0	1:0	4
16) Włochy	4	2	0	2	15:10	4
17) Szwajcaria	5	1	2	2	11:15	4
18) Czechosłowacja	7	1	1	5	7:14	3
19) Portugalia	2	1	0	1	2:2	2
20) Walia	3	1	0	2	3:4	2
21) Norwegia	4	1	0	3	8:11	2
22) Luksemburg	3	1	0	2	9:13	2
23) Szkocja	4	1	0	3	4:8	2
24) Finlandia	3	0	1	2	2:6	1
25) Meksyk	1	0	0	1	3:5	0
26) Indie	1	0	0	1	1:2	0
27) Egipt	1	0	0	1	1:3	0
28) Grecja	2	0	0	2	2:6	0
29) Irlandia	5	0	0	5	4:15	0
30) Chiny	1	0	0	1	0:4	0
31) Afganistan	1	0	0	1	0:6	0
32) USA	1	0	0	1	0:9	0

TABELKA ZA R. 1947

1) Anglia	10	5	4	1	30:10	14
2) Czechosłowacja	7	6	1	0	30:12	13
3) Szwecja	7	6	0	1	32:11	12
4) Francja	8	6	0	2	18:18	12
5) Węgry	7	5	0	2	28:11	10
6) Szwajcaria	6	2	3	1	19:9	7
7) Norwegia	7	3	1	3	17:21	7
8) Jugosławia	5	3	0	2	17:10	6
9) Irlandia	4	3	0	1	7:5	6
10) Holandia	5	3	0	2	11:10	6
11) Szkocja	7	1	3	4	13:11	5
12) Dania	5	1	3	1	12:15	5
13) Austria	4	2	0	2	13:12	4
14) Portugalia	5	2	0	3	8:16	4
15) Rumunia	6	2	1	3	9:13	3
16) Polska	7	1	1	5	14:24	3
17) Włochy	2	1	0	1	4:7	2
18) Walia	3	1	0	2	3:6	2
19) Belgia	6	1	0	5	8:18	2
20) Bułgaria	2	1	0	1	2:9	2
21) Finlandia	5	0	1	4	6:20	1
22) Islandia	1	0	0	1	2:4	0
23) Hiszpania	2	0	0	2	3:7	0
24) Albania	4	0	0	4	2:13	0
25) Luksemburg	3	0	0	3	2:16	0

Pod znakiem hokejowego krążka

NIE MA WIADOMOŚCI O ZAGINIONYCH CZESKICH HOKEISTACH

LONDYN. Intensywne poszukiwania lotnictwa angielskiego, aby odnaleźć zaginiony samolot z 6-ciu reprezentantami hokejowymi Czechosłowacji, nie dały wyniku. Zarówno ministerstwo cywilnego lotnictwa, jak i RAF do dzisiaj nie miały pewnych wiadomości co do losu zaginionego samolotu.

CZESCY HOKEIŚCI WYGRYWAJĄ W WIEDNIU

WIEDEŃ. W pierwszej rundzie turnieju hokejowego na torze Wiener Eislauf Verein praska Sparta pokonała HC Klagenfurt 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Bramka strzelili: Fiser, Sochobarek i Plocek.

PZHL SKŁADA KONDOLENCJE CZESKIEMU ZWIĄZKOWI HOKEJA LODOWEGO

WARSZAWA. Polski Związek Hokeja Lodowego wysłał do Czechosłowackiego Związku Hokeja Lodowego depeszę kondolencyjną z powodu zaginięcia nad Kanałem La Manche samolotu z 6-ma reprezentacyjnymi hokeistami Czechosłowacji.

POLACY SĘDZIAMI MIĘDZYNARODOWYMI W HOKEJU

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Zw. Hokeja Lodowego na żądanie Międzynarodowej Ligi Hokeja na Lodzie podał nazwiska Polaków — sędziów międzynarodowych: są to: Wacław Kuchar, prof. Zenon Paruszewski i Władysław Michalik.

REPREZENTANCI NIE MOGĄ DOSTAĆ URLOPÓW

WARSZAWA. Krakowski Związek Okręgowy Hokeja na Lodzie zawiadomił PZHL, że reprezentacyjni gracze Polski i zarazem zawodnicy KTH: Csorich, Lewacki, Nowak i Rzeszut nie mogą otrzymać urlopów na okres przygotowawczego obozu treningowego reprezentacji hokejowej Polski w dniach 15. 11. — 15. 12.

CSORICH pracuje w „Społem" Krynica, LEWACKI jest uczniem liceum w tejże miejscowości, zaś NOWAK i RZESZUT są zatrudnieni w piekarni „Robotnik" w Krynicy. PZHL zwróci się w dniach najbliższych do GUKF z prośbą o interwencję w tej sprawie.

SZWEDZCY HOKEIŚCI GRAJĄ W OŁOMUŃCU

PRAGA. Reprezentacja hokejowa Szwecji spotka się w dniu 28 bm. z reprezentacją Moraw w Ołomuńcu.

CTK O ZAGINIONYCH HOKEISTACH

PRAGA. Komentując tragiczne zaginięcie 6 wybitnych hokeistów czechosłowackich, którzy w poniedziałek 8 bm. wystartowali z lotniska w Bourges w Paryżu do Londynu i do dnia dzisiejszego nie zostali odnalezieni — Czeska Agencja Prasowa CTK podaje, iż według opinii fachowców francuskich los zaginionych jest już definitywnie przesądzony. Samolot wskutek gęstej mgły stracił prawdopodobnie orientację i runął do morza w kanale La Manche.

Hokeiści czechosłowaccy jadą do Szwajcarii

PRAGA. Reprezentacja hokejowa Czechosłowacji rozegra spotkania w Szwajcarii, dokąd Czesi udadzą się pod koniec tego miesiąca. Pierwszy swój mecz rozegrają Czesi 26 bm. w Zurychu, drugi natomiast będzie miało miejsce w dwa dni później w Bazylei. Ekipa czeska, wyjeżdżająca do Szwajcarii, składać się będzie z 15 zawodników.

W styczniu przyszłego roku hokeiści czescy gościć będą reprezentację Szwecji, która rozegra w Pradze dwa spotkania 12 i 14 stycznia.

Rewanżowe spotkania w Szwecji odbędą się dopiero prawdopodobnie w przyszłym sezonie zimowym, ponieważ Czechosłowacja ma już wszystkie wcześniejsze terminy zajęte.

WĘGRZY mieli SZCZĘŚCIE

ZE PRZEGRALI W SOFII TYLKO 1:0

(Korespondencja własna)

SOFIA, w listopadzie

Wydawało się, że w meczu footballowym z reprezentacją Węgier jedenastka bułgarska stoi na równie straconej pozycji jak dwa tygodnie temu reprezentacja Rumunii, a miesiąc temu — reprezentacja Polski. Koła fachowe ani jednego ani drugiego kraju nie liczyły się z niespodzianką. A jednak wszelkie przewidywania okazały się zawodne i 35 tysięcy widzów na stadionie „Junaka" było świadkiem jednej z największych niespodzianek ubiegłego sezonu piłkarskiego — zwycięstwa Bułgarii nad Węgrami i to zwycięstwa zupełnie zasłużonego.

W Sofii Węgrzy wystąpili w składzie identycznym jak w Bukareszcie, jednakże z wyjątkiem bramkarza Grosicsa, którego zastąpił Henni. W drużynie bułgarskiej zagrali: w bramce Mincew, w obronie Ormandziew i Petkow, w pomocy Dincew, Trnkow i Apostolow, w ataku: Milanow, Stankow, Milew, Spasow i Boskow. W danej chwili najlepszy zespół bułgarski, znajdujący się mimo przerwy w meczach międzynarodowych w dobrej formie.

Pokrótce omówimy przebieg gry, która odrazu kształtowała się bardzo żywo z szybkimi zmianami sytuacji podbramkowych. Już w 9 minucie kombinacja Spasow — Milew i Milanow dość nieoczekiwanie przynosi Bułgarom prowadzenie ze strzału Milanowa. Gra zaostrza się, gospodarze lekko przeważają, inicjując zadziwiająco szybkie akcje, przy czym zespół ich we wszystkich liniach gra w sposób wyrównany. Węgrzy dążą do wyrównania i po 30 minutach gry stwarzają dwie groźne sytuacje przez Deaka i Puskasa, które jednak doskonale usposobiony bramkarz bułgarski Mincew likwiduje wspaniałą blokadą, rzucając się pod nogi przeciwnikom.

W drugiej połowie gry Węgrzy mimo poważnych zmian w napadzie gdzie Sziliaggi zastąpił Kubale, a Deak przeszedł na łącznika, zostają zepchnięci do defensywy. Bułgarzy atakują bez ustanku, a dobrze wypracowane i precyzyjne kombinacje prawej strony napadu Spasowa, Milewa i Milanowa sprawiały wiele kłopotu obronie węgierskiej. Węgierski atak rzucał się do sporadycznych akcji, jedna z których w 59 min. o mało nie przyniosła wyrównania, ale Deak fatalnie z 8 m spudłował. — Później Bułgarzy znowu „przykręcili śrubę", ale Henni miał dużo szczęścia. **W ostatnich minutach gry Boskow wprawdzie strzelił bramkę, jednakże sędzia nie uznał jej z powodu offside'u Milanowa.**

O zwycięzcach należy przede wszystkim powiedzieć, że grali z tym, co się określa jako „elan". Na zwycięstwo całkowicie zasłużyli. Atak był szybki i przebojowy, linie obronne grały z wielkim poświęceniem, a wszyscy gracze rozumieli doskonale ducha gry zespołowej. Cała jedenastka grała z wolą zwycięstwa.

W reprezentacji Bułgarii wystąpiło kilku młodych graczy, ale debiut ich wypadł doskonale, a odmłodzenie ekipy bułgarskiej wyszło jej na dobre i wskazało również i innym reprezentacjom drogę, po której powinny pójść. W drużynie bułgarskiej na specjalne wyróżnienie zasłużyli w obronie **Ormandziew i Petkow,** doskonały stoper **Trnkow** w pomocy, a w ataku przede wszystkim **Milew i Boskow.**

MANUIŁ SILBERMAN,
sekretarz Bułgarskiego Komitetu Piłki Nożnej.



reprezentacja piłkarska

O czym mówi Kraków

* **Plenarne zebranie delegatów** wszystkich stowarzyszeń sportowych na terenie okręgu krakowskiego odbędzie się w sobotę, dnia 27 listopada o godz. 15 w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej. Tematem zebrania będą sprawy: karencji, akcji szkoleniowej, reorganizacji sportu, komasacji towarzystw sportowych, dyscypliny, walki z alkoholem, kwestia sędziowska itd.

* **Komisja Rewizyjna Krakowskiego OZPN** po zbadaniu deficytu „Startu" (organu oficjalnego KOZPN-u w czasie od maja do sierpnia br.) ma przystąpić do zbadania wydatków **„Księgi Pamiątkowej Krakowskiego OZPN",** które wyniosły podobno około 100 tysięcy złotych, chociaż „Księga Pamiątkowa" dotychczas się nie ukazała.

Miała to być księga jubileuszowa KOZPN-u z okazji 25-lecia jego istnienia, obchodzonego w czerwcu roku ubiegłego.

* **W związku z zajściami,** jakie miały miejsce w dniu 17. X .br. w Miechowie, Wydział Gier i Dyscypliny KOZPN postanowił zamknąć boisko KS Miechów aż do odwołania.

* **Z okazji zakończenia sezonu sekcji wioślarskiej** Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie 20-krotny mistrz Polski na jedynkach Roger Verey otrzymał cenną wazę, ofiarowaną mu przez Centralę AZS-ów oraz dyplom członka honorowego AZS. Oprócz Vereya dyplomy honorowe AZS otrzymali: dr Irena Popiel, Jerzy Długoszewski i długoletni przystaniowy AZS-u Józef Toma.

Za największą ilość przewiosłowanych kilometrów w ub. sezonie pamiątkowe żetony otrzymali: **dr Irena Popiel, Marta Jabłońska** (po 953 km), **Czaba Dezso** (1526) i **Jerzy Ciesielski** (1127).

* **Pingpongiści Grobli** pokonali w rewanżowych zawodach Zwierzyniecki 9:0. Punkty dla Grobli zdobyli: Kościołek, Bozwiński i Bobrowski.

* **Nadzwyczajne walne zebranie TS Wisła** odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. w lokalu klubowym przy ul. Retoryka. Porządek dzienny zawiera tylko jeden punkt: zmiana statutu klubu w punkcie IX § 30 (odbycie rocznego walnego zebrania zamiast w grudniu br w styczniu 1949 r.).

* **Polski Związek Narciarski** rozpisał konkurs na afisz, propagucy zdobywanie Odznaki Górskiej PZN. Afisz winien być wykonany najwyżej w 5 kolorach, musi zawierać napis „Odznaka Górska PZN" oraz rysunek Odznaki Górskiej. Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 30 bm., a rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 19 grudnia br.

* **W pierwszych powojennych mistrzostwach gimnastycznych okręgu krakowskiego** ZKS Cracovia zdobyła w ogólnej punktacji pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza okręgu 132 pkt. przed Koroną 74 pkt. i Wisłą 69 pkt.

Sukces Cracovii jest tym bardziej godny podkreślenia, gdyż sekcja gimnastyczna biało-czerwonych jest najmłodszą na terenie Krakowa.

TROCHĘ STATYSTYKI

Z 7 MECZÓW MIĘDZYPAŃSTWOWYCH REPR. POLSKI W 1948 R.

Nawiązując do artykułu, jaki ukazał się w jednym z poprzednich numerów „Sport"-u na temat naszych spotkań międzypaństwowych w tym roku, postaramy się naświetlić tenże problem od STRONY STATYSTYCZNEJ.

Jak wiadomo rozegraliśmy w 1948 roku siedem spotkań z reprezentacjami siedmiu państwowych związków piłkarskich, a oprócz tego odbył się mecz naszej reprezentacji „B" z Węgrami „B" w Budapeszcie oraz Juniorów PZPN z Juniorami Węgierskimi ZPN w Łodzi.

Pierwsza reprezentacja Polski rozegrała z tego pięć spotkań w kraju i dwa zagranicą, a zawodnicy nasi strzelili 7-miu przeciwnikom tylko 7 bramek, tracąc aż 17 bramek. W roku 1947 stosunek ten był korzystniejszy, gdyż brzmiał on — 14:24 bramek.

W roku bieżącym skromnym łupem bramkowym podzielili się:

Cieślik 3 bramki.
Parpan 1
Gracz 1
Spodzieja 1
Kohut 1

czyli razem 7 bramek strzelonych 17 bramek strzelono:

Janikowi 9 bramek w 4 spotkaniach.

Skromnemu 8 bramek w 1 spotkaniu, a w następnych 2 meczach żadnej.

Skromny miał swój rekordowy dzień z Danią, kiedy ośmiokrotnie musiał wyjmować piłkę ze siatki, a Janik z Węgrami, gdy sześciokrotnie skapitulował przed celnymi strzałami przeciwników.

Przeciętna strzelonych bramek w jednym spotkaniu wynosi jedną bramkę, a utraconych 3,5 bramek.

Stosunek ten przedstawiał się w roku 1947 jak 2:3,5 bramek czyli, że był o sto procent korzystniejszy.

Poniżej podajemy zestawienie, ile razy poszczególni zawodnicy reprezentowali barwy Polski:

Barwiński 7 krotnie;
Cieślik 7
Gracz 7
Parpan 7
Waśko 7
Janduda 6
Bobula 5
Gajdzik 5
Janik 4
Kohut 4
Przecherka 4
Skromny 3
Białas 2
Mordarski 2
Spodzieja 2
Baran 1 raz
Cebula 1
Górski 1
Jabłoński 1
Jabłoński II. 1
Kubicki 1
Oprych 2
Sąsiadek 1
Szczurek 1
Tarka 1
Włodarczyk 1 — (26 graczy).

Z powodu zmiennej formy zawodników mieliśmy tylko pięciu reprezentantów występujących we wszystkich meczach międzypaństwowych jak to uwidacznia powyższe zestawienie, a ogółem występowało 26 graczy w reprezentacji Polski.

Bramki naszej bronili Janik i Skromny, co świadczy o pewnej konsolidacji na tej pozycji gdyż w 1947 r. występowało aż czterech bramkarzy.

Również **obrona** nasza stopniowo zgrała się ze sobą, gdyż prawie przez cały sezon grała w tym samym składzie, Barwiński i Janduda.

Na **lewej pomocy** mamy na stałe Gajdzika, którego w okresie niedyspozycji zastępowali Jabłoński II i Szczurek.

Parpan jest naszym „żelaznym" **środkowym pomocnikiem** i wyrażamy na tym miejscu nadzieję, że obecna choroba nie odbije się ujemnie na jego przyszłorocznej formie.

Waśko jako niezmordowany prawy pomocnik był w tym sezonie nie do zastąpienia.

Z lewoskrzydłowym mieliśmy poważny kłopot, lecz po kilku eksperymentach zdobył sobie ostrogi Mordarski .

Cieślik i Gracz, nasi dwaj czołowi łącznicy występowali na wszystkich meczach, przy czym nasz prawy łącznik debiutował raz jako środkowy napastnik na zawodach z Bułgarią. Pod koniec sezonu Cieślik wykazał duży spadek formy.

Pozycja środkowego napastnika jest w naszej reprezentacji olbrzymia luka, którą trudno jest w chwili obecnej załatać z braku odpowiednich kandydatów, dlatego też widzimy na tej pozycji istny kontredans zawodników, gdyż na 7 spotkaniach występowało aż 7-miu reprezentantów.

Na prawym skrzydle występowali Bobula, Przecherka i debiutant Sąsiadek, który przy pilnej pracy nad sobą ma duże szanse na stałe obsadzenie tej pozycji.

Mimo apelu naszego, jaki się ukazał w nr 74 „Sport"-u w 1947 roku, nie stworzono w roku bieżącym stałej II-giej reprezentacji Polski, która byłaby tym koniecznym rezerwuarem zapasowym dla drużyny narodowej.

Jednorazowy występ Polski „B" w Budapeszcie skończył się katastrofalnym wynikiem 0:8, a jedynie reprezentacja Juniorów odniosła skromny sukces 1:0 nad „źrebakami" Węgier, których młodzicy pokonali aż 5:0 w Bukareszcie.

W roku 1949 należało by wreszcie zmontować reprezentację Polski „B" składającą się z młodych talentów i dać im możność rozegrania kilku poważnych spotkań międzynarodowych, co jedynie może przyczynić się do stopniowego wzmocnienia naszej reprezentacji narodowej.

Janusz MALLOW

Pozycja	z Bułgarią 1:1 (1:1)	z C. S. R. 3:1 (2:0)	z Danią 0:8 (0:4)	z Jugosławią 0:1 (0:1)	z Węgrami 2:6 (1:3)	z Rumunią 0:0 (0:0)	z Finlandią * 1:0 (0:0)	Uwagi
Bramkarz	Janik	Janik	Skromny	Janik	Janik	Skromny	Skromny	
Obrońca lewy	Barwiński	Barwiński	Barwiński	Barwiński	Barwiński	Barwiński	Barwiński	
Obrońca prawy	Włodarczyk	Janduda	Janduda	Janduda	Janduda	Janduda	1) Janduda 2) Tarka	Janduda kontuzj.
Pomocnik lewy	Gajdzik	Gajdzik	Jabłoński II.	Gajdzik	Szczurek	Gajdzik	Gajdzik	
Pomocnik środkowy	Parpan	Parpan	Parpan	Parpan	Parpan	Parpan	Parpan	
Pomocnik prawy	Waśko	Waśko	Waśko	Waśko	Waśko	Waśko	Waśko	
Skrzydłowy lewy	Baran	1) Bobula 2) Białas	Bobula	Bobula	Kubicki	Mordarski	Mordarski	Bobula kontuzj.
Łącznik lewy	Cieślik	Cieślik	Cieślik	Cieślik	Cieślik	Cieślik	Cieślik	
Środkowy napastnik	Gracz	1) Cebula 2) Spodzieja	1) Górski 2) Kohut	Alszer	Kohut	1) Kohut 2) Spodzieja	1) Oprych 2) Kohut	Cebula, Górski, Kohut i Oprych kont.
Łącznik prawy	Białas	Gracz	Gracz	Gracz	Gracz	Gracz	Gracz	
Skrzydłowy prawy	Bobula	Przecherka	Przecherka	Przecherka	Bobula	Przecherka	Sąsiadek	
Bramki strzelili:	Parpan 1	Cieślik 1 Gracz 1 Spodzieja 1			Kohut 1 Cieślik 1		Cieślik 1	
Przynależność do Okręg.	Kraków 4 Śląsk 3 Łódź 2 Warszawa 1 Poznań 1	Śląsk 7 Kraków 4 Warszawa 1 Poznań 1	Kraków 6 Śląsk 3 Warszawa 3	Śląsk 6 Kraków 4 Warszawa 1	Kraków 5 Śląsk 4 Warszawa 2	Śląsk 5 Kraków 4 Warszawa 3	Śląsk 4 Kraków 4 Warszawa 4 Poznań 1	Śląska 32 Kraków 31 Warszawa 15 Poznań 3 Łódź 2
Udział brało	graczy 11	13	12	11	11	12	13	Razem 83

R 70073